Nr. 211 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwów, niedziela 15 września 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY
ORGAN POLSKIEJ [PARTJI SOCJALISTYCZNEJ]

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·0
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena egz. pojed. w całej Polsce 20 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2, tel. 19-87

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

W niedzielę 15 b. m. urządzają wszystkie związki zawodowe

Wycieczkę do Sanatorjum

Kasy chorych m. Lwowa, które komisarz Kasy chce sprzedać

Punkt zborny punktualnie o godz. 12 w południe na plac budowy **przy ul. Kurkowej 31.**
O jaknajliczniejsze przybycie prosi

RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

PPS. żąda likwidacji obecnego systemu rządzenia i dymisji gab. p. Switalskiego

WARSZAWA, 13. 9. (tel. wł.). Dziś odbyło się posiedzenie plenarne Z. P. P. S.. pod przewodnictwem tow. Mieczysława Niedziałkowskiego. W obradach uczestniczyli tow. posłowie i senatorowie w pełnym komplecie, przybył również witany serdecznie tow. Bolesław Limanowski.

Referat o sytuacji politycznej wygłosił tow. M. Niedziałkowski, tow. Barlicki poinformował Klub o uchwałach i dyrektywach C. K. W. powziętych wczoraj, poczem rozwinęła się ożywiona dyskusja. W wyniku obrad powzięto szereg uchwał, niektóre z nich będą ogłoszone po porozumieniu z innemi stronnictwami lewicowemi.

Uchwała zasadnicza brzmi następująco:

Z. P. P. S. stwierdza, że z chwilą zebrania się Sejmu, zadanie jego będzie polegało przedewszystkiem na ostatecznem wyjaśnieniu stosunku przedstawicielstwa ludowego do obecnego systemu rządzenia, reprezentowanego dzisiaj przez gabinet p. Switalskiego. Z. P. P. S. uważa, że jedynem wyjściem z sytuacji jest likwidacja tego systemu, a początek walki o likwidację, winno być uchwalenie przez Sejm żądania dymisji gabinetu p. Switalskiego.

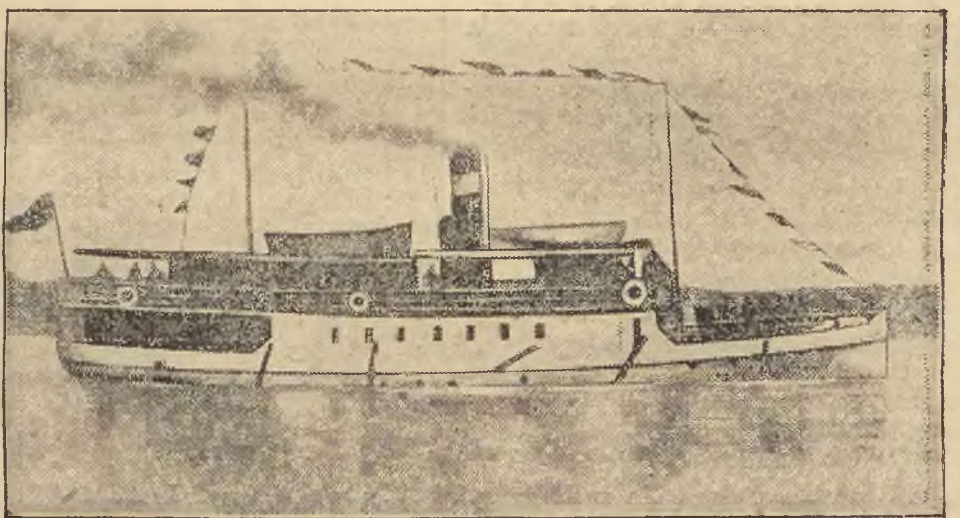
—o—

O utworzenie Nacz. Rady gospodarczej

WARSZAWA. 13. września. (A. W.) Projektowana narada rządu ze sferami gospodarczymi odbędzie się w dniach od 5 do 7 października b. r. Decydującą rolę na konferencji odgrywać będą sfery przemysłowo-handlowe. Sfery rządowe opracowały obecnie szereg zagadnień, które będą poruszone na konferencji.

Przedmiotem narady gospodarczej, będzie sprawa utworzenia przewidzianej przez Konstytucję naczelnej rady gospodarczej. Istnieje projekt, aby rada ta składała się ze 100 osób, t. j. 90 przedstawicieli izb handlowych i 10 mianowanych przez rząd z pośród najwybitniejszych uczonych, znawców życia gospodarczego. Rada spełniać ma rolę organu projektodawczego.

Fiński okręt „Kuru“,



który na morzu fińskiem Näsijärvi — wpadł podczas burzy na rafę i zatonął w przeciągu kilku minut, pociągając w śmierć 127 podróżnych. O tej strasznej katastrofie podawaliśmy obszernie we wczorajszym numerze „Dz. Ludowego“.

Czy Sejm ma mówić z tym rządem?

Przed zapowiedzianą na poniedziałek konferencją rządu z kierującymi czynnikami sejmu rozważane jest przedewszystkiem pytanie, czy sejm ma pójść na tę konferencję i czy z tym rządem należy mówić?

Posunięcia rządu wobec przedstawicielstwa narodowego, ubliżające opinje wypowiadane przy każdej sposobności przez marsz. Piłsudskiego i wogóle odnoszenie się do społeczeństwa jako „narodu idjotów“, nadto nieprawdopodobna „polityka“ min. Prystora, czyni pytanie, czy pójść na konferencję z tym rządem, zagadnieniem zasadniczem.

Odpowiedź właściwie jest bardzo prosta i powinna być negatywna. Zachodzi tylko pytanie, czy państwo wytrzyma konsekwencje takiej odpowiedzi. Bo że następstwa jej muszą być głęboko sięgające w najbliższą przyszłość narodu i państwa zdaje się nie ulegać wątpliwości.

W chwili, gdy te uwagi piszemy, nie znamy jeszcze decyzji kierownictwa naszej partji, i całej lewicy sejmowej, która zapewne wystąpi jednolicie.

Dotychczas zdecydowanie odmowne stanowisko zajęli tylko narodowi demokraci i uzasadnili je w obszernej deklaracji.

„Piast“ gotów pójść na konferencję o ile uzyska gwarancję, że nie będzie ona nową sposobnością do ataku na sejm i parlamentarną demokrację, która jest dzisiaj podstawą ustroju państwowego.

Zapowiadane na wczoraj wyjaśnienie przez rząd celów tej konferencji nie nastąpiło i jeżeli przed poniedziałkiem to nie nastąpi do konferencji wogóle nie przyjdzie. Mimo to jednak zbliża się nieuchronnie dzień t. zw. rozgrywki, o to, czy Polska ma być państwem demokracji, w którym głos obywateli ma decydujące znaczenie, czy też utrzyma się na powierzchni sanacyjna klika. Sejm w tej rozgrywce będzie reprezentował wolę społeczeństwa.

—o—

Stalin - a Bucharin.

MOSKWA. Spór obozu Stalina z byłym znakomitym teoretykiem stronnictwa komunistycznego Bucharinem osiągnął w tych dniach szczytu. Centralny organ stronnictwa komunistycznego „Prawda“ publikuje ultimatum, w którem żąda od Bucharina, aby się stanowczo i bez zastrzeżeń wyrzekł swoich teoretycznych i politycznych błędów, które go prowadzą do obozu socjalnie- demokratycznego oportunizmu, w przeciwnym razie było by trzeba uważać, że Bucharin idzie za Trockim i musiałby być wykluczony ze stronnictwa.

„Nas nie może okłamać — pisze „Prawda“ — zewnętrzna forma niejasnego porównywania, którą Bucharin wybrał dla swoich teoretycznych wystąpień. Bucharinowa oportunistyczna ideologja, która jest łańcuchem podobnych wystąpień jest jawna całemu stronnictwu. Zasługi Bucharina są wprawdzie wielkie, ale nie mogą stronnictwu zakryć procesu, w którym wszystkie oportunistyczne żywioły komunizmu grupują się koło Bucharina.

—o—

JAROSŁAW HULKA.
(poeta prolet. czeskiego).

Pawełek-włóczęga

Łąki biegnące z chłodnych lasów ku dyszącej życiem wiosce, rozradowały się pewnego złotego poranku błękitnemi jak niebo oczyma włóczęgi Pawełka.

Paweł, Paweł, Paweł, ten przybłęda, Bóg wie skąd przybyły, to imię, Bóg wie dokąd wędrujące, biegł za Marysią przez ciemne schody na strych. A Marysia miała potem sny cudowne a rankiem oczy szczęścia pełne.

Paweł zaś był chłopakiem otwartym, który nie prosił pokornie o chleb i mleko, lecz mówił prosto z mosta.

— Masz, babo, coś do frygania? odrobię to sobie!

Poczem zjadł i znikł w lesie.

Tak też zdarzyło się pewnego wesołego poranka. Ale oczy Marysi podążyły za nim.

A od tego czasu wciąż za nim biegną.

Marysia kocha Pawła.

A Paweł kocha Marysię.

Kiedy są obok siebie znikają łąki i pola i wtedy razem znajdują się gdzieś na słońcu rozżarzonem, lub wśród lśniących gwiazd.

I myślą zapewne, że życie składa się tylko z czystej miłości i szczęśliwości.

Że niema głodu, który pyta się rąk, kędyście pracę swoję dały, że rąk niema, skarżących się:

— W obrzęki i rany zamieniłyśmy się.

— Czy też i w chleb?

— Także w chleb!

— Czy w dość chleba?

— Och, towarzyszu w mało chleba, ale wiele bolów i zgryzoty.

— A jednak życie stało się przez miłość i szczęście.

Łąki, które żywicie piętnaście sztuk bydła, dwie pary koni, chłopa i babę, niesiecie też kwiaty dla Marji... a Paweł znajduje je.

I mówi:

— Oto masz Maryś!

W głosie jego brzmi zadowolenie i rozmarzenie, jak pieśń wieczorna dziewek nad strumykiem za wsią.

Paweł najął się do pracy we dworze, Marysia sprzedawała swoje ręce.

Odkrył słońce, którego nie byłby znalazł na błoni, czy na szosie; w stodole lub drwalni.

A gdy mówił „Maryś“, to brzmiało to jak modlitwa.

Świat zmalał, ale miał więcej ciepła i barw i szczęśliwą też krył w sobie piosenkę.

Rozpoczynała się tak:

— Dopóki my kiedyś...

A kończyła się:

— potem mały zbudujemy domek.

Ale między początkiem a końcem długa ciągnęła się droga, na której spracowywały się dwie pary rąk i dwie pary nóg.

*

Gdybyś za życia już znalazł się w niebie, to zawsze znajdzie się ktoś, kto wyraźnie ci będzie przypominał, że dość masz czasu na niebo po śmierci. Żyć w niebie już za życia — kosztuje dużo pieniędzy. A Paweł był biednym parobkiem.

A zaś żandarm ma dobrą pamięć i długie ramiona. Wie on, komu dawno temu zginął w wiosce sąsiedniej bochen chleba i kura wie też, kogo należy przycapnąć.

Dlaczegoż tak blisko słońce swoje odkryłeś? Czy był to sens najmować się do pracy o pięć kilometrów od miejsca, gdzie pewnego razu żołądek twój i twój pan nieograniczony, oraz twoje ręce były twymi chlebodawcami?

„Sprawiedliwość“, chłopaczku mój, troszczy się mało o twoją miłość i o piosnkę twą, która tu się kończy...

„...Potem mały zbudujemy sobie domek“! — Nic jej na tem nie zależy.

A mniej jeszcze się troszczy o spłakane i wypłakane oczy Marysi.

Sprawiedliwość to żandarm z karabinem i z grzmiącem, „huzia“! Potem jest sala sądowa z ponurymi ludźmi, z Chrystusem, rozpiętym na krzyżu między dwiema świecami. A potem sprawiedliwość jest szeregiem suchych paragrafów i kryminałem, lepiej jest znów zostać włóczęgą, gdy stąd się wydostaniesz, bo nie znajdzie się nikt, ktoby ci dał pracę.

Jesteś złodziejem!

Międzynarodówka Kas Chor. przeciw niszczeniu samorządów Kas Chorych w Polsce.

W uzupełnieniu umieszczonej w onegdajszym numerze wiadomości o kongresie Międzynarodówki Kas chorych w Zurychu, podajemy za „Arbeiter Zeitung“ bliższe szczegóły z pierwszego posiedzenia:

Zgromadzeniu przedstawicieli tej olbrzymiej międzynarodowej organizacji, obejmującej 29 miljonów ubezpieczonych, przewodniczył prezydent austrjackiej Rady narodowej Eldersch. Również Międzynarodowy Urząd Pracy wysłał swych delegatów. Kongres wbrew swemu zamierzeniu nabrał charakteru politycznego, gdyż zebranie się jego w Zurychu było wyrazem protestu przeciw niszczeniu samorządów Kas chorych w Polsce.

Przewodniczący Eldersch w przemówieniu swem podniósł, że kongres zamierzano odbyć w Warszawie, ale wobec stanowiska, zajętego w ostatnich miesiącach przez rząd polski, który rozwiązał Zarządy wielu Kas chorych oraz Zarząd centralny, a wybranych przez ubezpieczonych zastąpił zwolennikami swego systemu — zdecydowano się w ostatniej chwili przenieść kongres do Szwajcarji.

Ten protest poparty został w mowie powitalnej przedstawiciela Międzynarodowego Urzędu Pracy.

Co piszą inni?

W bebesowym „PRZEDŚWICIE“ pan poseł Pączek, socjalista od siedmiu boleści roztrząsa kwestję palestyńską i stosunek do niej Polski. Pan Pączek wziął na serjo fantastyczny projekt „Naszego Przeglądu“ o objęciu mandatu nad Palestyną przez Polskę i pisze:

„Ale dlatego właśnie, że mieszka w Polsce tylu Żydów, znamy ich lepiej, niż jakikolwiek naród na świecie — oto, fakt pierwszy. Walczyliśmy sami jeszcze niedawno o własne odrodzenie, możemy więc zrozumieć dążenia odrodzeńcze Żydów tak, jak nikt na kuli ziemskiej nie jest ich w stanie pojąć — oto fakt drugi.

Już te dwa fakty świadczą, że do wykonywania mandatu palestyńskiego jesteśmy przygotowani lepiej, niż jakickolwiek inne państwo.

I dlatego w sprawie mandatu palestyńskiego Polska ma prawo i obowiązek głos zabierać“.

Pomysł spółki „Nasz Przegląd“— „Przedświt“ jest tak naiwny i nierealny, że nie warto się z nim rozprawiać. Świadczy to jednak o B. B. S., która niema zdaje się już innych zmartwień w okresie „radosnej“ twórczości.

Pan Pączek nie wie, czy nie chce wiedzieć, że Polskę ewentualny mandat nad Palestyną kosztowałby miljony — a skąd na to wziąć?

Zebrało się nagle antysemickiemu „Przedświtowi“ na czułość w stosunku do żydów, ano pan Pączek sjonista, takich we „Frakcji“ jeszcze nie było.

„ROBOTNIK“ drukuje bardzo słuszne uwagi o kompromitacji, jaką Polska poniosła na Międzynarodowym Zjeździe Kas Chorych:

Działalność „likwidacyjna“ p. Prystora daje piękne rezultaty Polsce na terenie międzynarodowym.

„Słowa prez. Eldersch, jednego z z najwybitniejszych działaczów ubezpieczeniowych Europy, iż Związek Kas chorych (obejmujący około 30 miljonów ubezpieczonych) nie zgodziłby się na odbycie Kongresu międzynarodowego w Poznaniu, jeżeliby gospodarzem był komisarz p. min. Prystora,okrywają każdego z nas rumieńcem wstydu.

Na tem się jednak sprawa p. Prystora nie kończy. Na porządku dziennym Kongresu znaduje się także sprawa samorządu w ubezpieczeniach na wypadek choroby. Referent p. Girard (Francja) omawia w swym referacie formy samorządu w Kasach chorych. Stwierdzając, iż w Bułgarji Kasami rządzą urzędnicy państwowi, powiada p. Girard. Także i w Polsce nie istnieje więcej samorząd. W ostatnich miesiącach rozwiązano Zarządy Kas chorych w okręgach przemysłowych, zastępując je komisarzami rządowymi.

W ostatnich tygodniach rozwiązano także Zarząd Ogólno - Państwowego Związku Kas chorych. W Związku Ogólno-Państowym rządzi obecnie komisarz. Przeciw rozwiązaniu Zarządu złożono skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Wobec tego. iż skarga ta nie ma mocy wstrzymującej, samorząd w Kasach nie istnieje“.

„DZIENNIK LWOWSKI“ specjalista od „robienia“ klęsk, odwrotów i porażek socjalistycznych w ten sposób pisze o towarzyszach wiedeńskich:

Gospodarka wiedeńskiej gminy, będąca wzorem dla całego świata to teroryzowanie przemysłu; podobnej wartości są twierdzenia „Dziennika Lw.“ o komunizmie tow. Bauera.

Czegóż jeszcze nie wymyśli bankrutująca sanacja, aby móc poszczycić się „klęskami“.

„Wiedeńscy socjaliści, którzy przez lat dziesięć teroryzowali przemysł — niszcząc go nadmiernymi podatkami, nieproporcjonalnem obciążeniem na rzecz opieki społecznej — tworząc tem samem falangi bezrobotnych, znaleźli się dzisiaj w sytuacji krytycznej i niebezpiecznej. Masowy wzrost Heimwehry, jednolity front innych stronnictw politycznych, zmusił ich do piewszych kroków odwrotu. Socjaliści wiedeńscy, których przewodniczącym jest dr. Otto Bauer, o skrajnie wywrotowych, prawie komunistycznych przekonaniach, szukają dzisiaj dróg do pozyskania wielkiego kapitału i pracy“.

Protest Młodzieży Robotniczej przeciw zbrodniom Waldemarasa.

Zebranie Organizacyjne Lw. Org. Mł. T. U. R. odbyte w dniu 12 bm. protestuje jaknajostrzej przeciw krwawym rządom faszystowskim na Litwie, wyrażając swą pełną solidarność z prześladowanymi proletarjuszami na Litwie; protestuje zarazem przeciw uwięzieniu 100 młodych socjalistów oraz postawieniu wielu z nich pod sąd wojenny.

Zebrani przesyłają towarzyszom idei na Litwie wyrazy głębokiego hołdu dla ich niezłomnej walki z dyktaturą faszystowską.

Klęska „Prystorjanizmu“ na Kongresie Międzynarodowym.

Kongres Międzynarodowy Kas Chorych zakończył dnia 12. września w Zurychu swe obrady uchwałą o **konieczności szerokiej autonomji Kas Chorych.**

Przy wyborach do Zarządu, gdy głosowano kandydaturę wicekomisarza Rudkowskiego, Kongres — z wyjątkiem polskiej delegacji — **wstrzymał się od głosowania,** tak, że p. Rudkowski został wybrany do Zarządu jedynie głosami delegacji komisarzy kasowych z Polski. Fakt ten, stanowiący okrutną klęskę moralną dla całego systemu p. Prystora, jest niestety również bolesną kompromitacją Polski na terenie międzynarodowym, kompromitacją, za którą odpowiedzialność ponosi w całej pełni p. Prystor.

Przewodniczący Eldersch oświadczył, że posiada zapewnienie p. Rudkowskiego, iż rozwiązanie Zarządów Kas Chorych w Polsce jest tymczasowe i że samorząd w polskich Kasach Chorych będzie przywrócony (prawdopodobnie „przywrócony“ w ten sposób, że komisarze zwołają Zjazdy Związków Kas Chorych, by ci „wybrali“ Zarządy. Przyp. Redakcji).

Ogólna opinja delegatów na Kongres głosi, że p. wicekomisarz Rudkowski będzie tolerowany w Zarządzie najwyżej do przyszłego Zjazdu.

Kongres nie chciał doprowadzić do definitywnego zerwania z Polską, ponieważ tak dobre stosunki łączyły dotychczas Międzynarodówkę Kas Chorych z dawnym samorządnym Związkiem Kas Chorych w Polsce.

Z kraju i ze świata.

Kronika telegraficzna.

WARSZAWA. Z Wilna donoszą, że prokurent tamtejszego oddziału Banku Zw. Spółek Zarob. Romanowski zdefraudował przeszło 350.000 zł. Uwięziono go a komisja rewizyjna bada księgi Banku.

WARSZAWA. „Kurjer Czerwony“ donosi z Leningradu, że bolszewicy aresztowali 11 osób z pośród personalu t. zw. „polskiej koncesji częstochowskiej“ pod zarzutem uprawiania kontrabandy przy pomocy urzędników cudzoziemskich placówek dyplomatycznych. Między aresztowanymi znajdują się niejaki Bychowski, Brandl Eljasz i małżeństwo Kożuchowscy.

ŁÓDŹ. Dnia 23. b. m. rozpoczyna się przed tutejszym sądem okręgowym olbrzymi proces przeciwko bandzie rabusiów, która przez dłuższy czas była postrachem całego województwa łódzkiego. Na ławie oskarżonych zasiądzie 43 bandytów oskarżonych o kilkadziesiąt napadów i mordów. Wszystkim oskarżonym grozi kara śmierci.

HELSINGFORS. Podczas orkanu u brzegów Finlandji zatonęły 2 sowieckie krążowniki „Trocki“ i Wojkow“. Prawdopodobnie załogi obu statków w liczbie 220 ludzi poszły na dno.

BORDEAUX. W tutejszej fabryce czekolady nastąpiła eksplozja. Dwie osoby poniosły śmierć, trzy zostały ciężko ranione.

RABAT. W walce pod Baudeni zginęło 25 strzelców marokańskich, w tej liczbie dwóch Francuzów.

LONDYN. „Daily Express“ przypuszcza, że ustalenie na 28. b. m. wyjazd premjera Mac Donalda do Stanów Zjednoczonych rokuje pomyślny zwrot w kwestji rozstrzygnięcia sprawy rozbrojenia morskiego.

WALENCJA. W tutejszej fabryce konserw nastąpiła eksplozja. 20 robotników zostało zasypanych gruzami. Jedno dziecko poniosło śmierć.

Z posiedzenia Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 13. 9. (Pat.). W kołach Ligi Narodów okazują wielkie zainteresowanie dla prac, mającego się zebrać w Paryżu subkomitetu dla spraw odszkodowań Europy środkowej i wschodniej.

Konferencja przygotowawcza na terenie Genewy w tej sprawie — zdaje się — osiągnęła pewne realne rezultaty. Kwestje te dotyczą zobowiązań odszkodowawczych Austrji, Węgier i Bułgarji.

W jutrzejszych obradach w Paryżu mają wziąć udział wyłącznie przedstawiciele państw Małej Ententy, Polski, Grecji i Portugalji, które to państwa będą reprezentowane przez rzeczoznawców. Państwa dłużnicze, ewentualnie nie wezwane, będą składały wyjaśnienia przez swych delegatów.

W komisji rozbrojeniowej Zgromadzenia Ligi Narodów, przedstawiciel komitetu finansowego Ligi Strakosch, przedstawił obszernie projekt paktu konwencji o niesieniu pomocy finansowej państwu napadniętemu. Większość komisji zdaje się przychylać do poglądu, że konwencja miałaby wejść w życie dopiero po przyjęciu międzynarodowej umowy o powszechnem zmniejszeniu zbrojeń.

Komisja porządku dziennego Zgromadzenia Ligi Narodów nie powzięła jeszcze ostatecznej decyzji w sprawie wniosku chińskiego delegata dotyczącego art. 19. paktu Ligi. Narady w tej będą jeszcze kontynuowane.

GENEWA, 13. 9. (AW). Ostatnia mowa delegata niemieckiego Breitscheida, propagująca tezę zniesienia barjer celnych w Europie, wywarła tu wielkie wrażenie i niewątpliwie będzie pod stawą dłuższej dyskusji.

GENEWA, 13. 9. (AW). Delegacja chińska, która zgłosiła wniosek w sprawie artykułu 19 paktu oraz stosowania go przez Ligę Nar. w odniesieniu do niedających się utrzymać traktatów zamierza wycofać się ze swego stanowiska. W kołach Ligi Narodów wniosek chiński uważany jest za akt siui generis złośliwości w stosunku do mocarstw.

Rokowania angielsko-sowieckie.

MOSKWA, 13. 9. (Pat). Poseł norweski w Moskwie Danielson wręczył Litwinowi w imieniu rządu angielskiego notę treści następującej:

Rząd Jego Królewskiej Mości, przyjmując do wiadomości oświadczenie pana Litwinowa, uczynione w Moskwie dnia 6 września br., w sprawie wznowienia stosunków pomiędzy rządami sowieckim i brytyjskim i ponieważ było to zawsze zamiarem rządu Jego Królewskiej Mości, proponuje wtorek, 24 września i Londyn, jako czas i miejsce dla spotkania się ministra spraw zagranicznych z przedstawicielem związku sowieckiego, dla odbycia rozmów proceduralnych.

Rząd Jego Królewskiej Mości będzie szczęśliwy, otrzymawszy odpowiedź, w którym czasie i w którym porcie angielskim oczekiwać ma przyjazdu przedstawiciela ZSSR.

MOSKWA, 13. 9. (Pat). Prasa ogłasza tekst zaproszenia rządu brytyjskiego do ponownego wysłania do Londynu przedstawiciela sowieckiego, jak również tekst odpowiedzi Litwinowa na to zaproszenie, doręczone w dniu wczorajszym charge d'affaires norweskiemu w Moskwie.

ści oświadczenie rządu angielskiego,

Rząd ZSSR. przyjął do wiadomo-

Odpowiedź sowiecka brzmi:

w którem ten ostatni, powołując się na deklarację z dnia 6 września br. zaprasza rząd sowiecki do ponownego wysłania swego przedstawiciela do Londynu na dzień 24 bm., w celu rozpatrzenia wspólnie z angielskim urzędem spraw zagranicznych kwestji proceduralnych. Stosownie do wspomnianej deklaracji oraz do noty z 23 lipca br., w której rząd sowiecki zgłosił gotowość w danej chwili rozpatrzenia kwestji proceduralnej przyszłych rokowań, bez ewentualnego rozpatrywania kwestji spornej, rząd sowiecki wyraża zgodę na wysłanie do Londynu w oznaczonym dniu swego przedstawiciela, zaopatrzonego w niezbędne pełnomocnictwa. Datę wyjazdu swego przedstawiciela rząd sowiecki zakomunikuje rządowi angielskiemu w najbliższym terminie.

—o—

W Palestynie znowu naprężenie.

LONDYN, 13. września. (AW). Położenie w Palestynie staje się znów tak naprężone, iż dziś szczególnie w związku z nachodzącem świętem może dojść do nowych s rać. W Jerozolimie wzmocniono wszystkie posterunki. Równocześnie nadchodzą wiadomości z granicy Transjordanji, iż duży oddział Arabów syryjskich przekroczył granicę, przyczem dokonał napadu na jedno z pogranicznych osiedli żydowskich.

———

Bojkot żydów.

LONDYN, 13. września. (AW). Z Jerozolimy donoszą, iż studenci arabscy wydali odezwę, w której wzywają do proklamowania bojkotu powszechnego Żydów w Palestynie. Równocześnie najwyższa rada arabska wydała komunikat, w którym stwierdza, iż nieprawdą jest, jakoby Żydzi naruszyli „święte miejsce" meczetu Omara. Do czasu tego oświadczenia ludność arabska w większości przekonaną była, że Żydzi zbeszcześcili święte miejsce Arabów.

—o—

Awanturnik czy ideowiec.

WARSZAWA, 13. września. (A. W.). „Hajnt" donosi w korespondencji z Krakowa, że w tych dniach zgłosił się do jednego z tamtejszych wybitniejszych działaczy sjonistycznych emerytowany pułkownik artylerji, Polak, który oświadczył, że postanowił oddać się do dyspozycji służby żydowskiej dla obrony zagrożonego życia Żydów w Palestynie. Pułkownik ten — jak donosi „Hajnt" — oświadczył, że chce udać się do Palestyny aby na miejscu, jako oficer zorganizować małą armję. Pragnie on również przewieźć do Palestyny niezbędne środki techniczne, a zwłaszcza kilka haubic górskich. Pułkownik ten wyraża przekonanie, że młodzież żydowska, zdoła się obronić przed atakami Arabów.

Anglja nie wyrzeknie się mandatu palestyńskiego.

LONDYN, 13. września. (AW). W związku z sytuacją w Palestynie angielski minister kolonji przyjął delegację żydowską, której oświadczył, że niema mowy o wyrzeczeniu się przez Anglję mandatu palestyńskiego.

—o—

Niemiecka delegacja dla studjów gospodarczych na Targach Wsch.

Niemiecki Związek Gospodarczy dla stosunków handlowych z Polską w Wrocławiu, organizuje wycieczkę reprezentantów sfer gospodarczych do Polski celem zwiedzenia Targów Wsch. i Wystawy Poznańskiej, oraz zaznajomienia się przy tej okazji z polskiemi zagadnieniami gospodarczemi.

Grupa, składająca się z 14 osób, po zwiedzeniu Krakowa i Zakopanego, przybywa do Lwowa we wtorek, dnia 17. b. m. o godz. 12.40 i zabawi tu przez dwa dni.

Przy sposobności pobytu we Lwowie uczestnicy wycieczki zwiedzą Zagłębie naftowe, a w czwartek wieczorem, dnia 19. września udadzą się w dalszą podróż okrężną do Warszawy, Łodzi i Poznania.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 13. września. (A. W.). W szóstym dniu ciągnienia 5-tej klasy Loterji Państw. padły główniejsze wygrane na następujące numery:

100.000 zł. na nr.: 116815. — 20.000 zł. na nr.: 154118. — 15.000 zł. na nr.: 103092. — 10.000 zł. na nr.: 132385, 141605. — 5.000 zł. na nr.: 113711, 119528. — 3.000 zł. na nr.: 12291, 38188, 51500, 87694, 92811, 95194, 119628, 128656, 151477, 156911, 181147, 183028. — 2.000 zł. na nr.: 37703, 117226, 152962. — 1.000 zł. na nr.: 8855 23624, 36069, 38640, 48111, 77351, 90600, 93719, 99805, 101049, 101986, 127537, 129644, 138502, 139620, 144164, 145567, 160921. 163840. 180945, 184822.

Ohydne zbrodnie dyktatury.

Policja w Zagrzebiu aresztowała macedończyka Brasnarewa oraz dwóch jego towarzyszy, zaprowadziła ich na cmentarz w Mirogo, ustawiła nad wykopanymi grobami i tam zastrzeliła poczem sama pogrzebała. Jest to już 16-ty samowolny mord policyjny w ciągu półtora miesiąca. Tak policja w kraju dyktatury z królikiem i generałem na czele.

Znowu starcia nacjonalistów niemieckich z komunistami.

BERLIN, 13. 9. (AW). Z Kolonji donoszą, iż doszło tam ostatnio do ostrych starć między komunistami, a powracającymi z wiecu członkami organizacji „Lützow-Jugend". Komuniści zaatakowali uczestników wiecu, przyczem bójka przeobraziła się w krwawą walkę na noże. Jednego z rannych w stanie ciężkim przewieziono do szpitala z ranami ciętemi brzucha. Pozostali ranni w liczbie trzech odnieśli rany cięte w piersi i głowę. Dwóch pośród komunistów aresztowano.

KONGRES MATEMATYKÓW SŁOWIAŃSKICH.

WARSZAWA, 13. 9. (AW). W dn. od 23. do 26. bm. obradować będzie w Warszawie kongres matematyków słowiańskich. Zapowiedziany jest przyjazd w charakterze uczestników, wzgl. gości wielu uczonych zagranicznych z Czechosłowacji, Jugosławji, Bułgarji, Rumunji, Łotwy, Włoch, a nawet Japonji i Ameryki. Zamknięcie kongresu odbędzie się 27. bm. w Poznaniu.

—o—

MIN. SKŁADKOWSKI WE LWOWIE.

LWÓW, 13. września. (A. W.). Dnia 13 b. m. wieczorem przybył do Lwowa min. spraw wewn. gen. Sławoj-Składkowski. P. min. Składkowski odbywa już od poniedziałku 9. b. m. inspekcję niektórych powiatów Województwa lwowskiego w towarzystwie p. wojew. Gołuchowskiego. W dniu 14. b. m. p. min. Składkowski przeprowadzi inspekcję lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego, poczem wieczorem tego dnia wraca do Warszawy.

Zamach na pociąg pod Tarnopolem.

WARSZAWA, 13. 9. (AW). „ABC" donosi z Tarnopola, że 12. bm. wieczorem na linji Tarnopol — Berezowica Wlk. (linja kolejowa Tarnopol — Trembowla) służba kolejowa znalazła na szynach 4 granaty. Był to zamach na pociąg. Granaty te usunięto w porę przed nadejściem pociągu. Jak donosi „ABC" aresztowano 4 Ukraińców podejrzanych o zamach.

Straszna katastrofa autobusowa.

PARYŻ, 13. 9. (AW). Jak donoszą z Besançon, w odległości 25 klm. od Pontalier wydarzyła się straszna katastrofa automobilowa. Na jednym z mostów w departamencie Doubs zderzyły się dwa samochody, przyczem jeden z nich spadł do wody z wysokości 18 metrów. Z wody wydobyto już tylko trupy 4 pasażerów.

—o—

Klęski huraganów.

MIŃSK, 13. 9. (AW). Nad Orszą rozszalał niezwykle silny huragan, który zniszczył doszczętnie 60 domów, z 50 zaś domów zerwał dachy. W ogrodach i na ulicach Orszy leżą połamane drzewa. Wszystkie linje telefoniczne i telegraficzne zostały uszkodzone. Siła huraganu była tak wielka, że w okolicy dworca przewrócił on 43 wagony towarowe, z których 15 zostało zdruzgotanych. Ofiary w ludziach nie są dokładnie znane. M. in. siła wiatru porwała dziecko, które wskutek uderzenia o mur doznało poważnych obrażeń i zmarło.

PARYŻ, 13. 9. (AW). Według doniesień z Tulonu szalał tam orkan, który spowodował straty wynoszące wiele miljonów franków. Duża ilość domów w mieście jest uszkodzona, wiele dachów zostało zerwanych. — Również ogromne spustoszenia poczynił cyklon w porcie. Drzewa na wielkiej przestrzeni zostały dosłownie zmiecione.

Rekordowy bandyta i sanator kasowy.

Co mówi Ameryka o Bolesławie Zielińskim komisarzu Kasy Chorych w Nadwórnej?

Ponieważ p. Bol. Zieliński, z łaski nowego kursu w kasach chorych, komisarz Kasy w Nadwórnej dotąd sprawujący tam swój odpowiedzialny urząd, mimo tak kompromitujących rewelacji, miał jeszcze odwagę zapowiedzieć w pismach sanacyjnych wniesienie przeciw nam skargi, chcemy mu dostarczyć bogatszego materjału.

Jak się dowiadujemy, p. B. Zieliński twierdzi, że zarzucane mu przestępstwa odnoszą się rzekomo do jego brata.

Nie wykluczając zupełnie, że brat p. dra B. Zielińskiego ma równie bogaty życiorys, może nawet i dalsza jego rodzina również „zasłużyła się" ale nam chodzi o tego Zielińskiego, który obecnie jest komisarzem w Nadwórnej, poprzednio był prezydentem m. Łucka, a przedtem był dygnitarzem na Pomorzu, gdyż tensam był rekordowym aferzystą w Ameryce, a zanim tam się dostał, siedział w kryminale bo okradł T. S. L. w Krakowie.

Dla

stwierdzenia tożsamości osoby,

przytaczamy wyczerpujące informacje „Dziennika Chicagowskiego" z dnia 22. marca 1921, w którym ta sprawa jest dokładnie wyjaśniona.

Pod tytułem

Rekordowy aferzysta

pisze „Dziennik Chicagowski":

„Prawdziwie żałować wypada, iż na tem miejscu trzeba napisać o osobniku, którego karjera, niebywałych afer i awantur pełna, — sięgnęła naprzód z Polski do Ameryki, a potem z Polonji amerykańskiej znowu się do Polski skierowała, stwarzając tam rekord istny sukcesu, niestety bardzo mało zaszczytny. Raczej naodwrót, zdumiewać się trzeba, iż możliwe są tam rzeczy takie, jak te, o jakich piszemy, a jedynie tłumaczyć je możemy chaotycznemi stosunkami w dzisiejszej Polsce, w normalnych, uporządkowanych stosunkach, byłoby to absolutnie niemożliwem.

Przed paru tygodniami wpadł nam w ręce numer warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego", na którego okładce zauważyliśmy fotografję zbiorową, przedstawiającą — o ile pamiętamy

podpisanie aktu erekcyjnego pomnika,

który ma być wzniesiony w Toruniu na pamiątkę Odrodzenia Polski i złączenia z nią dawnych jej nadmorskich dzielnic. Na fotografji owej wśród grupy podpisujących zauważyliśmy znajomą dobrze fizys grasującego w Polonji amerykańskiej przed laty — „dra" M. B. (jak potrzeba) **Zielińskiego**, którego nazwisko widniało również na odezwach, nadesłanych do naszych pism tutejszych z Torunia.

Nie wierzyliśmy oczom własnym!

Przyznajemy, iż gdy odezwy owe czytaliśmy, sądziliśmy, że to podobnie brzmiące nazwisko, nie ma jednak nic wspólnego z okrzyczanym tutejszym

naciągaczem i oszustem,

dopiero owa fotografja z „Tygodnika Ilustrowanego" **rozwiała wszelkie co do tego wątpliwości**. Nie można się łudzić:

ów toruński burmistrz Zieliński — jest tym samym Zielińskim, który przed paru laty szastał się po Ameryce, naciągał tu na prawo i lewo, pod najrozmaitszymi — przyznać trzeba — wcale pomysłowymi sposobami.

Wobec takiego **absolutnego stwierdzenia tożsamości osoby**, tego indywiduum, nie należy zwlekać, ni kryć sprawy! Mniemamy, iż będzie to z pożytkiem powszechnym, przypomnieć sprawki Zielińskiego i całą jego karjerę!

Dziennik nasz w znacznej liczbie dochodzi także do Polski, do polskich pism, przeto niniejszy artykuł powinien zwrócić tam uwagę i odpowiednie sprowadzić konsekwencje. — Słyszeliśmy również, że jedno z pism warszawskich już „przewietrzało" interesy „dra" Zielińskiego, zdaje się jednak z nienadzwyczajnym — jak dotąd — rezultatem. Wypada tedy dopomóc z naszej strony, bo my tu szczególnie dobrze znamy karjerę tego ptaszka, aby

nie kalał swem imieniem i swą osobą

sławnych dziejów miasta Torunia, które ani wie, kogo trzyma na czele swej administracji, a które dla własnego dobra i imienia czystego powinno się pozbyć owego jegomościa jak najprędzej!

„Dr." B. M. Zieliński, bawił w Ameryce przed dziesięciu z górą laty. Przybył tu z dawnego zaboru austrjackiego, wykazał się doskonałemi rekomendacjami i uzyskał miejsce w naszej redakcji. Aklimatyzował się szybko, w mig się zapoznawał z warunkami, ponawiązywał najlepsze stosunki towarzyskie, i robił wyborne interesy na wszystkiem, na czem się dało, poza dziennikarstwem, wydając broszurki, urządzając wystawy rozmaite i t. p.

Bardzo też spiesznie ożenił się tu i żył — jak u P. Boga za piecem. Aliści nastąpiły zjazdy polskie z okazji 500-lecia Grunwaldu w Polsce w r. 1910, więc pojechali na nie delegaci nasi do Krakowa. — Tam pytano się ich, czy nie pokazał się przypadkiem w Chicago niejaki M. B. Zieliński, pokazywano jego fotografję i ze zdumieniem stwierdzono, że

chicagowski egzemplarz odpowiadał zupełnie temu, którym się w Polsce interesowano.

Okazało się, że Z. siedział tam kilka lat w więzieniu za okradzenie Towarzystwa Szkoły Ludowej. (wedle jednych siedział 8 mies., wedle innych 2 lata — Red. Dz. L.) nadto był ten pan pod zarzutem, czy nawet karany za **dwużeństwo**, jako że jedną żonę zostawił był we Lwowie, a drugą pojął w Budapeszcie na Węgrzech (chicagowska była już 3-cią z rzędu żoną Z-go!)

Rekomandacje jego nam przedstawione **okazały się również sfałszowanemi!** Po tych nowinach stał się Zieliński niemożliwym w Chicago, tłumaczył się, że zarzucone mu sprawki spełnił nie on, B. M., lecz jego brat M. B. (?) Zieliński!

Wyrzucony z naszej redakcji, przeniósł się do Milwaukee, gdzie również w piśmie polskiem pracował. — Potem był agentem wódek, aż

za jakieś w tej profesji oszustwa, skazany został na kilkomiesięczne więzienie, które odsiedział w „porządku".

Potem nastąpiły różne inne jego es-

kapady tutejsze i eksperymenty. Nastała wojna, z nią rekrutacja nasza do Armji Polskiej. Zieliński „ofiarował swe usługi", został funkcjonarjuszem rekrutacyjnym, potem nawet inspektorem, dostał szarżę oficerską — zdaje się — choć inni oficerowie zażądali wydalenia go jako niegodnego munduru oficerskiego.

Pojechał do Polski — i oto tam

wypłynął jako burmistrz miasta Torunia,

— jak nas zapewniają — już **z nową żoną**, tym razem czwartą z rzędu conajmniej! Na taką to właśnie pozycję wkręcił się aferzysta polsko-amerykański, dzięki sprytowi i coraz nowym pomysłom górnolotnym, fantastycznym, urządzaniem szumnych manifestacji. To się tam spodobało i skaptowało mu tłusty kąsek i stanowisko, które miastu Toruniowi nie przysporzy honoru ni zaszczytu.

Najnowszy ten „piernik toruński" powinien zainteresować wielu Polaków amerykańskich, którym „dr." M. B. czy B. M. Zieliński, pozostawił wszędzie czułe po sobie wspomnienie we formie niezapłaconych zobowiązań, rachunków, długów, skryptów i t. p. Faktycznie, człek ten został tu winien wszystkim z kim się zetknął. — Może zatem poszkodowani, którzy go troskliwie poszukują, zechcą się przypomnieć administracji miasta Torunia. — Niech się tam dowiedzą, kogo dostali.

Artykuł niniejszy wysyłamy osobno jeszcze do pism w Polsce i do Władz naczelnych miasta Torunia".

Tyle amerykańskie pismo.

Oto wizerunek człowieka, który następnie był burmistrzem w Łucku, redaktorem we Lwowie, a teraz

jest mężem zaufania „sanacji moralnej".

Dla zrobienia mu miejsca, musiał być przepędzony zarząd robotniczy Kasy chorych w Nadwórnej.

Oto organ wykonawczy, nowego kursu polityki społecznej p. min. Prystora.

Oto obok Nadzieji, Zakrzewskiego i Ochmana, którzy wykazują inne talenta w Kasach chorych, filar twórczej sanacyjnej państwowej pracy.

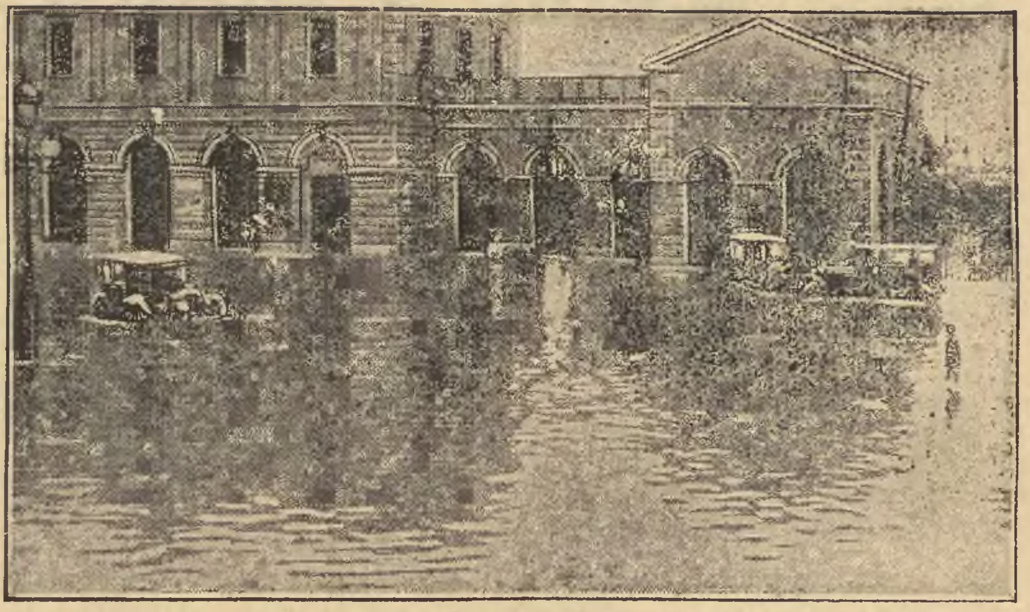
I prasa sanacyjna śmie twierdzić, że jest wszystko w porządku, że ten stan rzeczy, jest trwały i nic nie potrzeba zmieniać.

Jeżeli jednak sanacja sądzi, że społeczeństwo spokojnie na to wszystko będzie patrzeć, płacić podatki i cierpliwie to znosić, to jest w bardzo grubym błędzie.

Ten śmieć z życia państwowego i publicznego Polski musi być wymieciony. Musi się to stać jak najprędzej!

—o—

Ateny pod wodą.



Po kilkutygodniowej posusze stolica Grecji nawiedzona została katastrofalną powodzią, połączoną z oberwaniem się chmur. Wiele dzielnic miasta zostało zalanych wodą — podobnie jak widoczny na rycinie dworzec kolejowy Larissa, gdzie zajeżdżają pociągi z Europy środkowej.

Okręgowa Konferencja Związków Zawodow.

Na podstawie polecenia Centr. Kom. Zw. Zaw. w Polsce zwołuje Komisja Okręgowa dla województw: Lwowskiego, Stanisławowskiego, Tarnopolskiego i Wołyńskiego

OKRĘGOWĄ KONFERENCJĘ

na dzień 29. i 30 września 1929 r. do Lwowa. Konferencja odbędzie się w lokalu Związku Drukarzy „Ognisko" ul. Pijarska l. 18, I. p. — początek konferencji o godz. 10-tej przedpołudniem, z następującym porządkiem dziennym.

1) Zagajenie i wybór Prezydjum.
2) Sprawozdanie sekretarza Okr.
3) Organizacja i taktyka.
4) Związki zawodowe a gospodarcze położenie kraju.
5) Wybory Komisji Okręgowej i opłata do okręgu.
6) Wnioski do powyższych punktów.

Prawo wysłania delegatów na powyższą konferencję mają tylko Związki scentralizowane, należące do Centralnej Kom. Zw. Zaw. w Polsce. Oddziały miejscowe liczące 100 członków wybierają 1 delegata i na każdych następnych 100 członków 1 delegat. — Rady Zw. Zaw. mają prawo wysłania delegatów z głosem doradczym. Miejscowości, w których oddziały miejscowe nie posiadają przewidzianej liczby członków, mogą być połączone w tej samej lub innej miejscowości z innemi oddziałami, celem dokonania wyboru delegatów na wspólnem zebraniu lub też konferencji oddziałów.

Oddziały miejscowe nadeślą do sekretarjatu Okręgowego we Lwowie ul. Ossolińskich l. 8, II. p. wykaz swoich członków najdalej do 15. września b. r. Oddziały, które wykazu członków nie nadeślą w oznaczonym terminie, będą pominięte w przydziale mandatów.

Za Centralną Komisję Zw. Zaw. w Polsce:

poseł **Jan Kwapiński**,
przewodniczący.

poseł **Zygmunt Żuławski**,
gen. sekretarz.

Za Komisję Okręgową:

Jan Kusznir,
sekr. Okr.

Wszelką korespondencję tyczącą konferencji okręgowej należy nadsyłać pod adresem: Jan Kusznir, Sekretarjat Okr. Centr. Kom. Zw. Zaw., Lwów, ul. Ossolińskich l. 8, II. p.

Zamówienia sowieckie w Niemczech.

W lipcu b. r. zamówienia sowieckie w Niemczech, osiągnęły wartość 20,57 milj. mk. Stanowi to w porównaniu z czerwcem wzrost o 1,99 mil. mk.

Zamówienia ZSRR. w Niemczech w lipcu 1928 r. wynosiły 13,25 milj. mk. W pierwszej połowie sierpnia b. r. zamówienia sowieckie w południowoniemieckim koncernie elektrycznym na różne artykuły elektryczne osiągnęły wartość 2,25 milj. marek.

—o—

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od naszego korespondenta).

Jeszcze o Truskawcu i Jaroszu.

Poza Jaroszem w Truskawcu nikomu niewolno wybudować czy to straganu, czy innego budynku. Jarosz sam budować nie chce — a komu innemu nie pozwala. Cel w tem prosty: utrzymać wygórowane ceny w pensjonatach.

Rzekomy tymczasowy statut (którego poza Komisją Zdrojową nikt jeszcze nie widział) odebrał prawo wydawania konsensów budowlanych gminie, a nadał je Komisji Uzdrowiskowej, która składa się z p. Rajmunda Jarosza, jako przewodniczącego (właściciela Zdroju), jego zastępcy, kierownika gminy dyrektora zakładu Lukasa, z ramienia właścicieli will Ryszarda Matuszka, którego powołał bez wyboru sam właściciel Zdrojowiska, lekarza dra Tadeusza Praschila, który od 15 września do 1 maja stale i bez przerwy mieszka we Lwowie, oraz znawców inż. Jarosza, brata właściciela Zdroju, Franciszka Jelonka, Semkowicza, wielkich zwolenników Jarosza itp. zauszników, tak, że wydanie konsensu na budowę, czy to przeznaczoną dla kuracjuszy czy też budynek gospodarczy albo rolniczy, zależny jest wyłącznie od właściciela zakładu p. Jarosza.

Jeden z robotników, Jan Zaleski, chcąc postawić sobie niewielki budynek, przeszedł całą odysseję starań i pukania do gabinetów najwyższych instancji w państwie o sprawiedliwość, co było związane z olbrzymimi kosztami, a to wszystko z winy Jarosza, który za wszelką cenę usiłował niedopuścić do budowy. W tej sprawie robotnik ten prowadził przez kilka lat proces. W końcu Województwo reskryptem z dnia 25 maja br. poleciło natychmiastowe wydanie koncesu budowlanego. Jednak Zarząd gminy w Truskawcu z polecenia Jarosza przekreślił reskrypt Województwa. *Sfałszowano cały dokument, ludzi z pracy przy rozpoczętej budowie rozpędzono.* Dopiero Starostwo w Drohobyczu spowodowało wydanie nowego koncensu, zgodnie z rezolucją Województwa. Ale za to, że robotnik ten dochodził i znalazł sprawiedliwość, narażony jest na najgorsze szykany. Bowiem gdy tylko postawił sobie kiosk, Jarosz pozbierał wszystkie stragany z hali targowej, dał je przekupniom za darmo, aby tuż przy kiosku tego robotnika sprzedawali te same artykuły o 20 proc. taniej, by w ten sposób zniszczyć egzystencję Zaleskiego.

Aby zaszkodzić robotnikowi Jarosz oszpecił wstrętnymi budkami i kramikami źródło „Józia“. Mało tego — nie dopuszcza się ludzi, dostarczających towar do kiosku Zaleskiego, a nawet utrudnia się dostęp samemu właścicielowi kiosku i jego rodzinie.

Czy jest możliwe życie takiego człowieka w warunkach, gdy wszystko na zrujnowanie go jest nastawione? A ludzi takich w Truskawcu jest setki — wszyscy krzywdzeni przez Jarosza, który zmonopolizował całe życie w Truskawcu.

Oto atmosfera Truskawca.

St. Bocian.

Czego nie pokazano parlamentarzystom francusk.?

Przyjechała tutaj ze Lwowa wycieczka parlamentarzystów francuskich, aby zobaczyć Borysław.

Komitet obchodu pokazywał uczestnikom wycieczki wszystko, nie pokazał jeno niektórych „oczek w głowie“ naszego grodu, ale tylko dlatego chyba, by nie psuć wycieczkowiczom dobrego humoru. I tak nie pokazano słynnego nawet poza granicami Borysławia mostu na Tyśmienicy, łączącego ulicę Pańską z Drohobycką, a będącego w budowie od niepamiętnych czasów.

Dlatego wieziono gości przez Wolankę, pokazując elektrownię. rzeźnię, Mraźnicę.

A propos nie pokazania mostu francuzom, złośliwi twierdzą, że dlatego nie pokazywano go, gdyż panowie z komitetu zmuszeni byliby opowiadać historję tych kilku kładek dla gęsi, a noszących szumną nazwę mostu.

Ze względu na to, że historja tego mostu jest związana z „pracą“ rajców miasta i twórczą siłą ich mózgu, opowiemy ją pokrótce.

Po ostatniej powodzi rząd z kredytów przeznaczył 200.000 zł. na budowę tego mostu, budową jednak nikt się nie zajął; po raz drugi w budżecie na rok 1928/29 rząd przeznaczył 200.000 zł. kredytu na ten cel, ale ani Wydział Powiatowy, ani gmina borysławska nie zajęła się jego budową.

Napewno jak taki stan trwać będzie nadal, to jeszcze 10 innych wycieczek parlamentarnych jeździć będzie przez Wolankę i mostu borysławskiego nie zobaczy.

—::—

Obrady Syndykatu Naftowego.

LWÓW, 13. 9. (AW). W Poznaniu zakończono 10 bm. obrady Syndykatu Przemysłu Naftowego. Trwały one 5 dni. M. i. wybrano prezydjum nia min. inż. Boernera. Prezesem wy-Rady Nadzorczej z powodu ustąpienbrany został p. Wiktor Hłasko, a wiceprezem inż. Skibiński. Stanowisko drugiego wiceprezesa zarezerwowano dla naczelnego dyrektora „Polminu“. Na ostatniem posiedzeniu wybrano szereg komisyj dla załatwienia spraw bieżących. Komisje te obradować będą we Lwowie 16 bm. i zdadzą sprawę o wyniku obrad na zebraniu rafinerów w dniu 19 bm.

Kronika Borysławska

KONIEC WOLNOŚCI DEZERTERA. — mogąc przyzwyczaić się do życia wojskowego Władysław Szczepaniuk z Borysławia nie wego zdezerterował z 6 p. ul. ze Stanisławowa. Chleb w cywilu lepiej mu smakował, ale nie zrozumiała tego policja, bowiem 12. b. m. aresztowała go. Szczepaniuk zostanie odstawiony do swego pułku.

Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz. korespondenta).

Emeryt, inspektor czy tragarz?

Od roku 1925 zastosowano na kolejach dziką wprost redukcję osobową, wyrzucając na bruk całe zastępy kolejarzy. Na tut. terenie w pierwszym rzędzie padli ofiarą robotnicy bagażowi, których czynności oddano w monopol Stowarzyszeniu emerytów i pencistów kolejowych, nad którymi wszechwładną moc sprawuje niekoronowany ich „król“ emeryt. insp. kolej. Staszyszyn, znany ogółowi kolejarzy z nienajlepszej strony. Metody, jakie ten pan prezes wprowadził w ten murzyński wprost zawód tragarzy, są naprawdę nieludzkie. Niedość, że taksa za usługi jest nikłą, każdy z tych biedaków musi wpłacać przed rozpoczęciem swej pracy 80 groszy, opłacać Kasę chorych, robić w gabinecie p. prezesa, gdzie on w karty grywa — porządki, a w

dodatku spełniać bezpłatnie pracę kolejową przy ładowaniu bagażu do pociągów, mimo, że zawarta z koleją umowa nakazuje im być pomocnymi jedynie tylko w czasie pożaru lub jakiejkolwiek katastrofy. Niedość na tem: Staszyszyn pozwala sobie nawet nakładać niesłuszne kary po 10, a nawet 20 złotych na tych wyzyskiwanych biedaków. W ostatnich dniach wydalił ten pan z pracy bez żadnego powodu robotnika Bujaka.

Zaciekawia także każdego, na jaki cel obracane są te grube pieniądze. Podnieść też należy, że stowarzyszenie to winno zatrudniać jedynie tylko emerytów kolejowych, a takich zaledwie jest ośmiu.

P. Staszyszyn może rej wodzić między potulnymi inspektorami i innymi emerytowanymi żółtodziubami, ale na pocie, trudzie i krwi robotniczej tuczyć mu się nie wolno.

Związek Zaw. Transp.

Ze zgromadzeń.

Dnia 10. bm. odbyło się masowe zgromadzenie ZZK i PPS w Czortkowie, na którem referowali tow. Bator, Skalak i Szałaśny. Nastrój był imponujący i poważny, po którem zgromadzeni uchwalili rezolucję potępiającą metody stosowane dziś przeciwko klasie pracującej i przeciwko demokracji. Kolejarze uchwalili kategoryczny protest przeciwko narzuconej im pragmatyce służbowej, sprzecznej z duchem obowiązującej konstytucji. Okrzykami na cześć PPS i ZZK zakończono zgromadzenie.

—o—

Z ruchu zawodowego.

Dnia 11. września odbyły się konferencje Zarządu okręgowego, Zarządu Koła i przedstawicieli sekcji fachowych oraz zgromadzenie konduktorów w ZZK przy obecności i referatach wiceprezesa ZZK tow. Batora Rudolfa.

Po obszernej dyskusji w której zabierali głos tow. Szałaśny, Strażnikiewicz, Kliś, Uchman Wiktor, Uchman i Zajączkowski, wszyscy stwierdzili, że położenie, w jakiem obecnie znaleźli się kolejarze, jest nazbyt poważne, a ataki skierowywane przeciwko nim są coraz częstsze i groźniejsze. Wobec tego masy kolejarskie winny być w ciągłej czujności.

W końcu uchwalono rezolucję akceptującą zasadniczą taktykę naczelnych ciał zawodowych i politycznych.

—o—

Kronika Stanisławowska

ZA UPRAWIANIE TAJNEGO NIERZĄDU przytrzymano tancerkę Cecylję Friesenman z Warszawy.

PODEJRZANY O OSZUSTWO popełnione na szkodę tut. Szkoły Przemysłowej aresztowany został w Tyśmienicy Stanisław Stępniowski.

POŻAR. Dnia 9. września powstał pożar w gminie Uhrynów górny. Spłonęło 9 gospodarstw. Ogólna szkoda wynosi 25.000 złotych. Pożar spowodował trzyletni chłopak, bawiąc się zapałkami w stodole.

Aresztowanie sprawców eksplozji bombowych.

W sprawie zamachów bombowych w dniu 7 bm. aresztowała policja 7 osób, którym udowodniono udział w tej „demonstracji“. Są to studenci uniwersytetu i członkowie U. O. W. Aresztowani działali systemem trójkowym. Jeden tylko z organizatorów tych trójek zdołał zbiedz przed aresztowaniem.

—o—

Wędrówki po Targach Wschodnich.

II.

Zazwyczaj pawilon sztuki na Targach Wschodnich zawiera pewnego rodzaju atrakcję. Przed kilku laty atrakcję taką stanowiły eksponaty rosyjskie, obecnie zaś ogólne zaciekawienie ze względu na swój charakter egzotyczny budzą eksponaty japońskie, które ściągają tłumy ludzi.

Wśród licznych firm reprezentowanych w tym pawilonie wyróżnia się wystawa znanej w całym kraju firmy Polski Przemysł Gumowy **„Pepege“** w Grudziądzu.

Ogólną uwagę zwracają eksponaty firmy **„Dom Chopena“**, Lwów, Sykstuska 11, reprezentującej fortepiany i pianina. Wymienić tu również należy pięknie przedstawiające się fortepiany, pianina i fisharmonje firmy Michał Szkielski, we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 10.

Z firm reprezentujących branżę futrzaną, wyróżniają się eksponaty firmy **S. Fischa**, Lwów, Hetmańska 24, która stanowi jedną z największych przedsiębiorstw tego rodzaju w naszem mieście.

Z tejże branży doskonale reprezentowana jest firma **S. Baczes**, Lwów, Krakowska 6.

Na czele eksponatów z działu tekstylnego w tym pawilonie wybija się firma **„Małopolski Zakład Odzieży“, Żurowski, Zalescy i Ska**, Lwów, Szpitalna 1.

Wyjątkowo pięknie przedstawia się pawilon Banku Przemysłowego. U wejścia do tego pawilonu króluje artystycznie urządzona wystawa towarów kolonjalnych firmy **E. Riedl**, Lwów, Rutowskiego 3.

Imponująco przedstawia się wystawa znanej firmy konserw **Z. Rucker**, Zniesienie.

W dalszym ciągu wyróżnia się wystawa fabryki czekolad i cukrów **J. Höllingera**, Lwów, ul. Asnyka.

Nader interesująco reprezentuje się wystawa wydawnictwa książek i map **„Książnicy-Atlas“**, Lwów, ul. Czarneckiego, będącej dziś jedną z najpoważniejszych firm wydawniczych w Polsce, zwłaszcza z zakresu podręczników szkolnych.

W pawilonie Banku Małopolskiego dużem powodzeniem cieszy się firma **„Elektrolux“**, Lwów, 3-go Maja 19, reprezentująca odkurzacze i froterki elektryczne.

Podobnie jak i w latach poprzednich dobrze prezentuje się wystawa **Zakładu gazowego miejskiego** we Lwowie, zawierająca kuchenki gazowe, piece, aparaty, palniki etc.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje firma **„Philips-Radio“**, oddział Lwów, ul Rutowskiego 1, wystawiająca wszelkiego rodzaju radja oraz sprzęty radjowe. Tę samą dziedzinę reprezentuje również firma **„Telefunken“**.

Szczególną uwagę zwracają eksponaty firmy **„Poltyp“**, Lwów, ul. Jagiellońska 20, reprezentująca maszyny do szycia oraz rowery.

Dział wyrobów koszykarskich i bambusowych reprezentuje firma **A. Koniewicz i Syn**, Lwów, ul. Batorego.

Na czele wyrobów tapicerskich wybija się firma **„Małopolska Spółka Tapicerów“**, Lwów, ul. 3-go Maja 4.

Bardzo ładnie przedstawia się wystawa mebli biało-lakierowanych firmy **P. Altschüler**, Lwów, ul. Sykstuska 8, reprezentującej meble lakiewane oraz urządzenia sklepowe i biurowe.

Prof. dr. Józef Kallenbach

rektor uniwersytetu Jagiellońskiego zmarł wczoraj w Krakowie w 68 roku życia. Śp. Kallenbach był jednym z najwybitniejszych uczonych polskich w zakresie historji literatury polskiej. Wykładał kolejno na uniwersytetach we Fryburgu w Szwajcarji, następnie we Lwowie, Wilnie, Warszawie, a ostatnio w Krakowie. Zmarły był członkiem czynnym Polsk. Akademji Umiejętności i wielu Towarzystw naukowych w kraju i zagranicą. Pozostawił po sobie bogatą spuściznę naukową, specjalnie poświęcąc się studjom nad Mickiewiczem.

Wydał on epokową monografję „Adam Mickiewicz“ (dwa tomy), oraz „Zygmunt Krasiński, życie i twórczość lat młodych“. Dalej wyszły jego dzieła: „Rewizja tekstu I. części Dziadów“, „IV część Dziadów“, „Filozofja Kochanowskiego“, „Polacy w Brazylji“, „Polacy w Kolonji“, „Mickiewicz a Lausanne“, „Le humanistes polonais“ (1891), „Korespondencja Krasińskiego z H. Reeyem“ (1902), „Czasy i ludzie“ (1906), „Nieznane pisma Mickiewicza“ itd. Był on autorem całego szeregu artykułów w „Bibljot. warszawskiej“ i innych pismach literackich.

Pogrzeb śp. Kallenbacha odbędzie się dziś w **Krakowie.**

Pół miljona weksli zaprotestowanych w jednym miesiącu!

Przed paru tygodniami ogłosiła prasa sanacyjna „radosną„ wiadomość, że miesiąc lipiec wykazał nadwyżkę bilansu handlowego o 10 miljonów, przyczem tłumaczyła wszystkim wrogom obecnego systemu, że dzięki polityce obecnego rządu odniesiony został tryumf na polu gospodarczem, że nadwyżka bilansu wykazuje punkt zwrotny w sytuacji naszego kraju, że wszystko idzie ku lepszemu i tym podobne „prawdy“.

Pewne światło na panujące „radosne“ stosunki w Polsce rzucają daty obliczone przez Gł. Urząd statystyczny za miesiąc lipiec br., a dotyczące ilości zaprotestowanych weksli. W miesiącu lipcu mianowicie oddano

do protestu 506.713 weksli na kwotę 116,763.000 zł.

przyczem przeciętna suma zaprotestowanego weksla wynosiła 230 zł. — Przez notarjuszy zaprotestowano 446 tysięcy weksli, przez urzędy pocztowe 60.700.

W lipcu ub. r. ogólna liczba weksli zaprotestowanych wynosiła 230.013 na sumę 47,594.000 zł. Od września 1928 r. dawał się zauważyć stały wzrost liczby protestów, a mianowicie we wrześniu 1928 — 236.909 protestów na sumę 49,880.000 zł., w grudniu 313.128 weksli na sumę 67,668.000 zł., w styczniu br. 356.691 weksli na sumę 76,787.000 zł., w lutym 390.000 weksli, w marcu 441.000, w kwietniu 454.000, w maju 475.000 i w lipcu 506.000. Jedynie w czerwcu dał się zauważyć pewien spadek, mianowicie liczba protestów wynosiła 456.000 weksli.

W sierpniu sytuacja na rynku kredytowym nietylko nie polepszyła się ale się jeszcze pogorszyła. Znane są wypadki, że do protestu dopuszczane są weksle na sumę kilkunastu złotych! Jako curiosum opowiadają, że wydawane są weksle na kupno blankietów wekslowych!

Takiej radosnej sytuacji w Polsce jeszcze bodaj nie było.

W Rosji wszystko na baczność!

Ostatnie zarządzenia Centralnego Komitetu Partji Komunistycznej Rosji, stoją pod znakiem militaryzacji fabryk i klasy robotniczej. Są one zasadniczym zwrotem w dotychczasowej polityce gospodarczej, która dotąd dawała związkom zawodowym wybitny wpływ na kierownictwo fabryk i całego przemysłu.

Centralny Komitet wyszedł z założenia, że wpływ robotników na działalność dyrekcji fabryk i zakładów przemysłowych, był niekorzystny dla rozwoju produkcji. Odtąd dyrektor fabryki będzie miał nieograniczone pełnomocnictwa, do niego należy wyłącznie mianowanie personalu, zarządzenia dyrekcji są bezwzględnie wiążące a związkom i jaczejkom partyjnym przysługuje jedynie prawo zażaleń do wyższych instancji.

Związki, jak brzmi okólnik mają powstrzymać się od wszelkiego mieszania się w sprawy kierownictwa fabryki. Wszystko to robi się pod pokrywką dobra robotników i produkcji, ale w rzeczywistości jest to najbezwzględniejsze

ZMILITARYZOWANIE ŻYCIA FABRYCZNEGO

czyniąc z zajętych robotników — oddział wojska, podporządkowany rozkazom dyrektora, którego rola nie wiele odbiega od stanowiska w państwach kapitalistycznych.

Związki zawodowe spadają w Rosji do roli narzędzi w rękach dyrekcji, a jest ich zadaniem tworzenie nastrojów korzystnych dla dyrekcji fabryk. Zarządzenia te świadczą, że władza robotnicza nawet w dziedzinie gospodarczej klasy robotniczej w Rosji stale się tylko czczym frazesem na eksport dla zagranicy, a w Rosji wszystko musi stać na baczność.

MARJA HAUSNEROWA.

Lato na polskiem wybrzeżu.

Życie w Hallerowie. — Wieści z Pucka. — Pamiątki historyczne w Pucku. — Chaos budowlany na półwyspie helskim. — Przecudny koniec lata.

(Dokończenie.)

Dziś Hallerowo, młoda stacja klimatyczna, pławi się w słońcu i radości letniej i dzwoni głosami letników oraz kolonji dziatwy, zjeżdżającej tu corocznie z Warszawy. Od roku zeszłego widać zmian wiele: wielka i ładna stacja kolejowa już zupełnie wykończona, zbudowano parę nowych domów, przeznaczonych dla letników, powstała też piękna kawiarnia z „dancingiem“. Rozległe przestrzenie tej miejscowości lubiane są przez letników z powodu wielkiej swobody i przedziwnie świeżej atmosfery, wiejącej od blizko położonej plaży morskiej. Miejscowość rozwija się zwolna, zachowując wciąż swój urok z rzadka zamieszkałych, czystych, słonecznych pól u stóp szumiącego potężnie Bałtyku.

W niecałe pół godziny drogi (pociągi kursują na tej linji 8 razy dziennie) można się dostać do poblizkiego Pucka, ongiś warowni, pięknie położonej nad zatoką.

Puck również wykazuje tendencje rozwoju, jako punkt, zaopatrujący cały półwysep, a nawet odleglejsze miejsca, jak Jastrzębią Górę, oraz Karwię, w żywność i towary.

Przybysze odwiedzają przedewszystkiem uroczą promenadę w alei nad brzegiem zatoki, ciągnącą się daleko w kierunku Rozgardu i Rzucewa — (słynnego z pobytu i 300 lip kr. Sobieskiego) — oglądają też ciężki, starodawny kościół, w stylu ostrołukowym, pochodzący z 13 wieku. W kościele puckim zachowały się piękne zabytki sztuki, ołtarze późno-renesansowe, wartościowe obrazy starych mistrzów, malowane na drzewie, prześliczne, ręcznie kute drzwi do kaplicy Wejherów z r. 1597, pająki o wysokiej art. wartości itd. Zwracają uwagę potężne ośmiogranne filary, podpierające kościół, podmurowane wielkimi głazami morskimi.

Poniżej kościoła znajduje się port oraz przystań rybacka. Ongiś cała ta dolna część nazywała się „Korabne“. Przez bramę zwaną Korabną wchodziło się do rynku, do którego prowadziły jeszcze 3 inne bramy. Ślady obronnych murów oraz fos, którymi niegdyś otoczona była warownia, widoczne są do dzisiaj. W porcie widać wiele łodzi, kutrów, motorówek, „botów“ i stateczków z Kuźnicy, Jastarni, Helu i Gdyni — czasem zawita też i przybysz z Gdańska.

Zwiedzając miejscowości na półwyspie helskim, widzi się wielki rozpęd w kierunku budowania, rozrostu letnisk, niestety jednak — cóż za chaos w tym względzie! Budowle drewniane, z cegły białej, i cegły czerwonej, domki, domeczki, pensjonaty, jadłodajnie itp. przeróżnego kalibru — murowane, ciosane, lepione, nieraz wręcz baraki i budy, rosną, jak grzyby po deszczu. Uderza to zwłaszcza w Jastarni, gdzie każdy dom w inną stronę ma front zwrócony... Powołane czynniki powinny uwagę zwracać na budownictwo nadbrzeżne i wystąpić stanowczo przeciwko oszpecaniu miejscowości helskich.

Złoto-błękitny, najcudowniejszy, jaki wymarzyć można, koniec lata, żegna wyjeżdżających, którzy, mknąc pociągami wzdłuż uroczego półwyspu, ślą tęskne pożegnanie jasnemu Helowi i zielono-modrej fali polskiego odcinka Bałtyku.

Żarłoczność obszarników.

Wielki agrarjusz, Adam Głażewski, rozpisuje się w „Lwowskim Kurjerze porannym" na temat ciężkiego położenia rolnictwa (biedaczy) i wykłada, że rząd nie powinien rolnika traktować jak kopciuszka (jeszcze im mało!) lecz otoczyć go troskliwą opieką. Ta „troskliwa opieka" rządu wedle życzeń p. Głażewskiego powinna się wyrażać w następujących (dalszych) ustępstwach na rzecz „biednych" obszarników: Zniesienie czy też zmniejszenie ciężarów socjalnych, ciężarów podatkowych, zmiana polityki celnej, polityki taryfowej w stosunku do wielkich producentów (czyli całkowite zniesienie opłat wywozowych za zboże, a wprowadzenie wysokich taryf za sprowadzane zboże zagraniczne) tani kredyt długoterminowy i t. d.

Takie „skromne" żądania w imieniu wielkich rolników wysuwa p. Głażewski, „jeżeli bowiem — jak pisze — ludności rolniczej powodzi się dobrze, toć jest jasnem, że pieniądz szeroką strugą płynie do kieszeni przemysłowca, kupca lub rzemieślnika, a więc bogaci miasta i fabryki, a w miarę dopływu gotówki, życie fabryki tętni silniej, rośnie handel, kwitnie rzemiosło, zmniejsza się bezrobocie, tępieją antagonizmy społeczne".

Nie takie to znowu „jasne" jak to pięknie snuje p. Głażewski. Wszystkie kredyty, jak m. in. ostatnich 30 miljonów z Banku gospodarstwa krajowego idą na rzecz „wielkich rolników", z pominięciem małych. Obszarnicy po wywiezieniu zboża, a cukrownicy po wywiezieniu cukru składają dolary i funty w bankach zagranicznych „na czarną godzinę" i dlatego nie mają pieniędzy na „bogacenie miast i fabryk".

Wielcy producenci, broniąc się przed reformą rolną, posługują się argumentem, że dzięki racjonalnej gospodarce, mogą sprzedawać swe produkty tanio. O tej „taniości" mówi poziom cen warzyw na rynkach miast wielkopolskich. Pewien znajomy, który bawi obecnie we Lwowie, zamieszkały stale w Poznańskiem, nie mógł się nadziwić cenom różnych jarzyn na rynku lwowskim. Twierdzi on, że w miastach w Poznańskiem i na Pomorzu, żywność jest znacznie droższa niż we Lwowie, a natomiast ubrania, bielizna, meble i t. p. znacznie tańsze. Czyli wyroby przemysłowe są tam tańsze, produkty rolne droższe. A dostawcą artykułów rolnych dla tamtejszych rynków jest wielki producent, dla rynków małopolskich drobny rolnik.

Z tego wynika, że kredyty na podniesienie gospodarki chłopskiej mogłyby wpłynąć na dalszą zniżkę cen produktów rolnych, bydła a przedewszystkiem świń, których chłop jest masowym hodowcą, natomiast dalsze popieranie wielkich agrarjuszy bogaciłoby tylko ich samych.

Dobrobyt drobnych rolników, to dobrobyt 75 procent ludności Polski, a bogacenie obszarników, których jest niespełna 20 tysięcy przy pomocy kredytów rządowych, krajowi pożytku nie przynosi a wielką szkodę przemysłowi. Za 30 miljonów, udzielonych jako kredyt rolnikom można było wybudować kilkanaście domów i dać pomieszczenie setkom bezdomnych.

Kupcy o sytuacji gospodarczej.

WARSZAWA, 13. września. (A. W.). W rozmowie z przedstawicielem „Kurjera Czerw." dyrektor Stowarzyszenia Kupców w Warszawie p. Jakubowski, podkreślił, że w handlu wyczuwa się obecnie pewne odprężenie, głównie w manufakturze i w tych wszystkich gałęziach handlu, które związane są ze szkołą. Za parę dni zaczną się zakupy ludności wiejskiej. W zeszłorocznym sezonie, wieś słabo uczestniczyła w zakupach. Natomiast ilość protestów weksłowych w handlu narazie nie uległa jeszcze zmianie na lepsze, kupiectwo jednak liczy na poprawę w bliskiej przyszłości.

„Śniadanie Paneuropejskie"



Jak wiadomo, Briand zaprosił 9. bm. przedstawicieli najważniejszych państw europejskich, zgromadzonych w Genewie, na śniadanie, na którem rozwijał swój program gospodarczej wspólnoty europejskich krajów w myśl swego projektu utworzenia „Paneuropy". Po nim przemawiali przedstawiciel angielski — Henderson, belgijski — Hymans, jugosłowjański — Marinkowicz, austrjacki — Streeruwitz i szwajcarski — Motta. Na rycinie przedstawione jest owo śniadanie w karykaturze. — Briand w postaci starożytnego bożka Pana przygrywa gościom na swym flecie („Paneuropie"). Gra słów: Flet Pana i Paneuropa.

Samobójstwo b. inspektora Zakładu w Studzieńcu

Z Warszawy donoszą:

W czwartek wieczór zaszedł w restauracji Lijewskiego niezwykły wypadek samobójstwa.

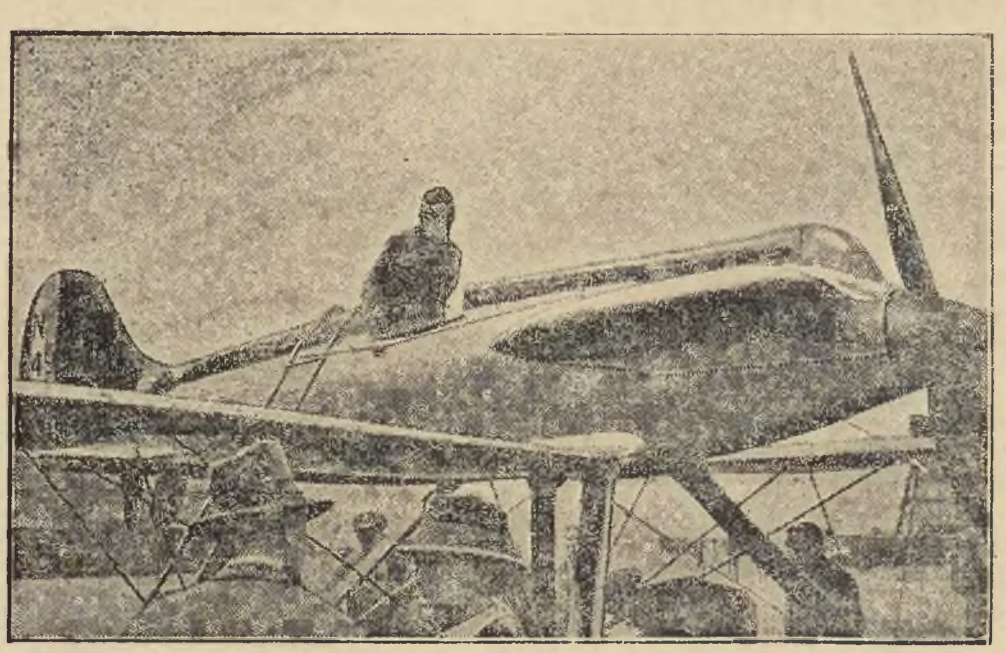
Goście siedzący w lokalu zostali nagle zelektryzowani strzałem rewolwerowym. Oczy wszystkich zwróciły się w stronę jakiegoś samotnego gościa, który siedział przy jednym z bocznych stolików. Gość ten przyłożył sobie rewolwer do piersi i wystrzelił, trafiając się w okolice serca. Samobójca spadł z krzesła na ziemię martwy.

Natychmiast zaalarmowano policję, która wdrożyła dochodzenia. W wyniku dochodzeń ustalono, że samobójca jest Zygmunt Gumkowski, b. inspektor zakładu wychowawczo-karnego dla chłopców w Studzieńcu.

Był on jednym z oskarżonych w głośnym procesie przeciwko funkcjonarjuszom zakładu w sprawie o nadużycie władzy i znęcanie się nad wychowankami.

Samobójca pozostawił kilka listów, m. in. do jednego z sędziów sądu najwyższego, do żony i do proboszcza w Studzieńcu.

593 km. w godzinie.



Angielski lotnik Orlebar uzyskał w zawodach o puhar Schnejdera d. 10. b. m. na hydroplanie swym „S. 6“ (1800 HP) światowy rekord szybkości, osiągając przeciętną szybkość 593.399 km., a najwyższą szybkość 593.399 km. w godzinie. — Zdjęcie ukazuje Orlebara podczas wsiadania do tego najszybszego aparatu lotniczego świata.

Lubieńscy spryciarze w tarapatach.

Wczoraj odpowiadała przed sądem szajka złożona z czterech mieszkańców Lubienia Wielkiego. Jak wynikało z aktu oskarżenia godnie reprezentowali oni swą okolicę, cieszącą się niestety smutną sławą siedliska fałszerzy i oszustów.

Pierwszy z oskarżonych Michał Chamiec odpowiadał za fałszowanie monet 50-groszowych, oraz za wykonanie kliszy i za fabrykowanie fałszywych banknotów po 20 złotych.

Ojciec jego Grzegorz oskarżony był o współudział w tej zbrodni.

M. Chamiec pozatem sfabrykował fałszywą legitymację uczniowską na wolny przejazd koleją.

Trzeci oskarżony Grzegorz Hawrylewicz odpowiadał za jazdę koleją przy pomocy tej sfałszowanej legitymacji.

Czwarty oskarżony Jan Kobuś skradł w pociągu kolejowym skrzypce, wartości 500 zł. na szkodę ucznia konserwatorjum Aleksandra Małaniowa, oraz usiłował skraść zegarek z łańcuszkiem na dworcu głównym na szkodę Józefa Świca.

Po przeprowadzonej rozprawie — pierwszy z nich został zasądzony na 10, Hawrylewicz na 3, zaś Kobuś na 2 miesiące więzienia. Chamiec senior został uwolniony od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył r. Zawistowski, oskarżał prok. Ogonowski, bronili dr. Heilpern i dr. Wejsanft.

Fałszerze dolarów w opresji

(y) Przed kilku miesiącami aresztowała policja Zygmunta Stolzenberga, Szymona Brauna, Efroima Fischla r. Spindla, Adama Gałusa i Rózię Jonas. Szajka ta puszczała w obieg fałszywe banknoty po 20 zł., oraz sfałszowane dolary. Pierwszy z nich pozatem fałszował dolary, przerabiając banknoty 1-dolarowe na 10, 2-dolarowe na 20, zaś 5-dolarowe na 50 dolarów.

Po przeprowadzeniu dochodzeń wszyscy zostali wypuszczeni na wolność po złożeniu kaucji. Wczoraj miała się odbyć w tej sprawie rozprawa przed sądem przysięgłych. Jeden z oskarżonych Fischel nie jawił się jednak w sądzie z powodu choroby. Wobec tego rozprawa została odroczona aż do czasu wyzdrowienia Fischla.

Reakcja podaje sobie dłoń.

Monarchistyczno - faszystowski Stahlhelm w swoich ostatnich enuncjacjach podaje do wiadomości, że na wypadek walk wewnętrznych w Austrji między Hejmwehrą a klasą robotniczą, Stahlhelm nie pozostanie biernym widzem.

Pogróżki te zostały wywolane wystąpieniami republikańskiego t. zw. Reichsbanner, który wyraził swą solidarność z austrjacką klasą robotniczą w akcji przeciw bandom Hejmwehry usiłującej obalić demokrację.

Tak protestancki Stahlhelm podaje rękę klerykalnej Hejmwehrze, gdy chodzi o interes, o ujarzmienie proletarjatu, akcja nie zna różnic religijnych.

„Vorwärts“ berliński zwraca uwagę że wojna domowa w Austrji i zwycięstwo reakcji, to nietylko niebezpieczeństwo dla Republiki w Niemczech, ale to groźba nowych konfliktów dla całej Europy.

—o—

Echa strejku w Werchracie.

(y) W maju b. r. wybuchł strejk robotników leśnych w dobrach Sapiehy w Werchracie.

Przodownik Antoni Urban wraz z leśniczym wieczorem 10. maja udali się do lasu, aby zabezpieczyć łamistrejków przed poturbowaniem przez strejkujących.

W czasie powrotu ich do domu, ktoś strzelił do nich z zasadzki kilkakrotnie.

Przodownik pospieszył w kierunku skąd padły strzały i ujrzał dwóch uciekających osobników. Jeden z nich strzelił dwukrotnie z uciętego karabinu do policjanta. Żaden ze strzałów nie był celny.

Jako sprawca usiłowanego zabójstwa został aresztowany 21-letni Stefan Hryniuk.

Wczoraj stanął on przed wyrokującym trybunałem. Dla braku dowodów winy zapadł wyrok uwalniający go od winy i kary.

Egzekucja z przeszkodami w mieszkaniu lekarza

Wczoraj popołudniu do realności przy ul. Potockiego l. 64 przybył egzekutor wraz z policjantem, celem dokonania egzekucji w mieszkaniu lekarza dra Tomaszewskiego za dłużną kwotę 270 zł.

Lekarz nie wpuścił jednak przybyłych do mieszkania. Po dłuższych ceregielach i próbie dostania się przemocą do wnętrza, egzekutor powiadomił komisarjat P. P., że dr. Tomaszewski strzela z rewolweru. Na miejsce przybyło kilku posterunkowych, ostatecznie lekarz otworzył drzwi, ulegając „perswazji“ policjantów.

W sprawie tego zajścia spisano protokół, egzekutor zaś zakwestjonował dywan na poczet długu.

Narazie nie zdołano ustalić czy dr. Tomaszewski strzelał, gdyż zdania świadków zajścia były podzielone.

Kronika.

Lwów, dnia 14 września 1929.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Sobota o 3-ciej pop. „Marja Stuart".
Sobota o 7'30 „Wieczór pieśni i arji". Ady Sari.
Niedziela o 3'30 „Pygmaljon".
Niedziela o 7'30 „Ładna Historja".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Sobota o 7'30 „Łatwiej przejść wielbłądowi" — wyst. Węgierki.
Niedziela o 3'30 „Wesele na Kurpiach".
Niedziela o 7'30 „Wesele na Kurpiach".

—o—

DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ daje dziś Teatr Wielki przedstawienie popołudniowe na którem ukaże się tragedja Schillera „Marja Stuart". Ceny miejsc najniższe. Początek przedstawienia o godz. 3-ciej popołudniu.

JEDYNY WIECZÓR PIEŚNI I ARJI ADY SARI. W programie dzisiejszym wykona Ada Sari szereg pieśni najsłynniejszych kompozytorów polskich i zagranicznych.

„WESELE NA KURPIACH" oszałamiająca barwą i prostotą widowisko ludowe, które nam dzisiaj ukaże teatr regionalny dyr. Tadeusza Skarzyńskiego w Teatrze Małym jest pierwszą sztuką tego rodzaju, która w całej Polsce budziła niesłychane wrażenie.

Z TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH WE LWOWIE. Wystawa otwarta w ub. niedzielę w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przedstawia się bardzo interesująco. Złożyły się na nią dzieła artystów-malarzy: Sauilawa Ma'żkego, Fryderyka Taubesa, Iwna Trusza oraz szereg autolitografji Stanisława Szwarca z Krakowa. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10 do 15-tej popoł.

—o—

ZNÓW KRADZIEŻ NA TARGACH WSCHODNICH. Leo Klamer, zam. w Gdańsku, doniósł policji, że w pawilonie syndykatu nr. 12 skradziono na szkodę M. Schustera 7 sztuk przyrządów do próbowania silników spalinowych przy samochodach, oraz pół metra irchy.

ZAMIAST MAJCHREM PRACOWAĆ BĘDZIE PRECYZYJNYMI INSTRUMENTAMI. Z autobusu na pl. Strzeleckim jakiś rzezimieszek skradł instrumenty dentystyczne wraz z walizką wartości 500 zł., szkodę Majera Barczyckiego, zam. w Stanisławowie. Wobec tego niecnoń prawdopodobnie zamiast wybijać zęby i opuszczać krew majchrem, zacznie „majstrować" odpowiedniejszemi narzędziami i prawdopodobnie wykieruje się na cyrulika.

AMATOR PUKANINY. Piotr Bajcar, zam. w Chodowicach przechodząc ul. Kulparkowską wystrzelił dwukrotnie z rewolweru na „wiwat". Nawinął się jednak posterunkowy, który zakwestjonował rewolwer. Amator pukaniny nie miał bowiem zezwolenia na noszenie broni.

Z RUBRYKI BEZ KOŃCA. Do stajni Jocla Landaua przy ul. L. Dzieci l. 41 dostał się przez okno jakiś złodziej, który skradł 2 pary lejc i 2 pasy pociągowe na konia.

Z mieszkania M. Gawła przy ul. Zadwórzańskiej l. 76 skradziono 10 mtr. płótna i zegarek.

Na szkodę Izreale Karola, zam. przy ul. Klonowicza l. 18, skradziono 130 zł. i zegarek.

Z mieszkania Józefa Roskosznego przy ul. Janowskiej l. 50 skradziono ubranie, parę bucików i zegarek, wartości 280 zł.

W realności przy ul. Wołyńskiej l. 7, skradziono w nocy z ganku rower, wartości 300 zł. na szkodę S. Rosena.

NOCNA AWANTURA I POSTRZELENIE W ULICY GRODECKIEJ. Wczoraj po północy powstała awantura w ul. Gródeckiej pomiędzy powracającymi z birbantki osobnikami. W czasie wynikłej bójki plut. 6 p. Jan Tomczyk strzelił z rewolweru i zranił w rękę Michała Mikusia, zam. przy pl. Unji Brzeskiej l. 8. Zaalarmowany strzałem policjant zapobiegł dalszej masakrze.

—o—

Odpowiedzi Redakcji.

AUTOROWI KORESPONDENCJI O ZJEŹDZIE LEGJONISTÓW w Nowym Sączu. Uwagi, zawarte w artykule, zupełnie słuszne ale... spóźnione o cały miesiąc i dlatego nieaktualne.

Dział filmowy.

Inauguracyjne otwarcie kina „Casino".

Przy udziale reprezentantów prasy, przedstawicieli władz i zaproszonej publiczności, odbyło się w ubiegły czwartek inaugaracyjne otwarcie kina „Casino". Kino otwarto po przeprowadzeniu gruntownej rekonstrukcji i odnowieniu tak sali jak wejścia, pod kierownictwem arch. inż. Dajczaka.

Odnowione kino „Casino" może obecnie być zaliczone do pierwszorzędnych kin lwowskich. Przedewszystkiem rozszerzono salę, upiększono ściany, przeprowadzono specjalną instalację, aby módz w razie potrzeby wywołać efekty świetlne. Atmosfera w sali jest miła, jest wiele miejsca i duża przestrzeń, to są walory bardzo ważne.

Po artystycznem wykonaniu części muzycznej, wyświetlono wesołą komedyjkę i piękny dramat, reżyserji słynnego Freda Niblo, p. t.: „Sen o miłości". Film barwny, opiewający miłość księcia i aktorki i rozwijające się na tem tle mniej lub bardziej tragiczne wypadki. Doborowa orkiestra wykonała muzyczną ilustrację filmu.

E.

Repertuar kin lwowskich.

MARYSIEŃKA: „Fanfary miłości".
KOPERNIK: „Fanfary miłości".
LEW: „Książęta na wygnaniu".
APOLLO: „Kwiat Wschodu".
PALACE: „Asfalt".
COLOSSEUM: „Bohater puszczy" — Djabelski wąwóz".
OAZA: Buster Keaton w filmie „Sportowiec miłości".
POLONJA: „Najsprytniejszy złodziej świata".
CASINO: „Sen o miłości".
FATAMORGANA: „Nieznany ojciec".
GRAŻYNA: „Powrót z niewoli".
UCIECHA: „Ojcze!"...
LUNA: „Studnia Jakóba".
PAN: „Męczennica małżeństwa".
CHIMERA: „Matka czy córka".
PASAŻ: „Pułk śmierci".
STYLOWE: Harry Liedtke we filmie p. t. „Młodzież wielkomiejska".
PROMIEŃ: „Szpiedzy".

—o—

Komunikaty.

ZJAZD KOLEJARZY ABSTYNENTÓW odbędzie się we Lwowie, dnia 15. września w sali Muzeum Przemysłowego (obok Teatru).

W PONIEDZIAŁEK, dn. 16. września b. r. o godz. 19-tej w lokalu „Dziennika Ludowego", ul. Sykstuska 21, II. p., odbędzie się posiedzenie Zarządu Z. N. M. S. Obecność członków Zarządu pod rygorem organizacyjnym konieczna.

Haduch Wł.

O dostawę gazów ziemnych dla Lwowa.

Na wspólnem posiedzeniu Komisji budżetowo-finansowej i Komisji przedsiębiorstw komunalnych, odbytem pod przewodnictwem komisarza rządu dr. Nadolskiego omawiano sprawę zawarcja kontraktu z firmą „Gazolina" S. A. w sprawie dostawy gazu ziemnego dla gminy m. Lwowa. Po dyskusji uchwalono odroczyć tę sprawę na jeden tydzień, a tymczasem zasięgnąć opinji rzeczoznawców oraz komisji prawniczej.

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

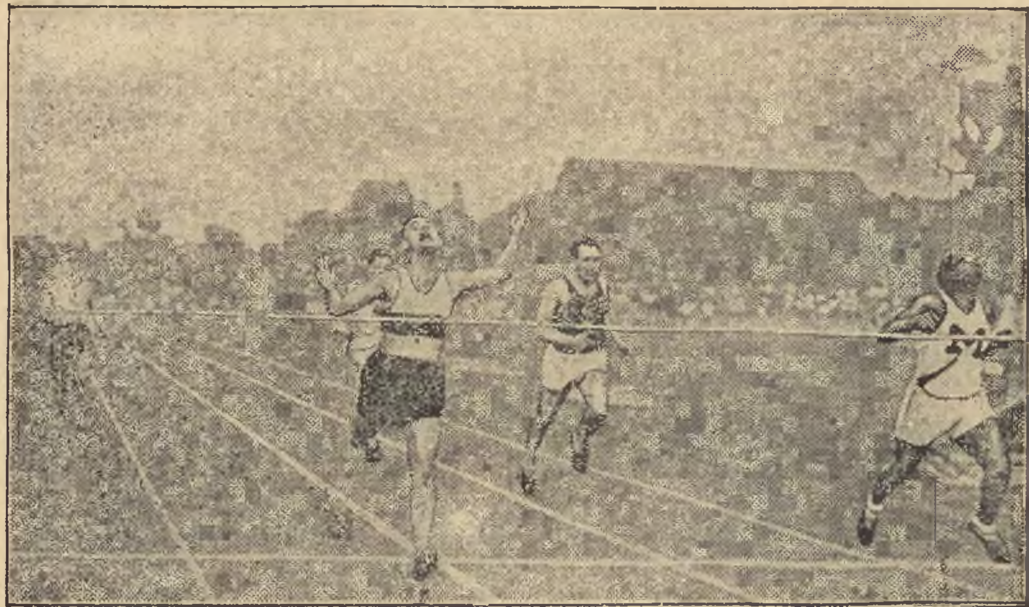
Nieudałe puszczanie w obieg sfałszowanych banknotów 20-dolar.

(y) Boruch Korkes, ekspres, usiłował kupić przy kasie na Targach Wschodnich 15 biletów wstępu, wręczając banknot 20-dolarowy. Był on sfałszowany z banknotu 2-dolarowego.

Takim samym banknotem płacił ekspres Antoni Krzeczkowski, kupując 2 kg. pomadek w cukierni Welza, przy ul. Akademickiej.

W obu wypadkach sfałszowane banknoty zdeponowano w policji, ekspresów zaś pozostawiono na wolnej stopie.

Z międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych,



rozegranych w Bochum 8. b. m. U mety zwycięsca Eldracher, który pokonał jednego z najwybitniejszych szybkobiegaczy, amerykańskiego murzyna Tolana (na prawo).

Rosyjski macoch przed sądem.

Z Kijowa donoszą: W tutejszym gmachu cyrkowym rozpoczął się proces mnicha Czechuna i przełożonej klasztoru, Worobronki, oskarżonych o mord. Władze dla celów propagandy antyreligijnej zainicjowały proces, jako przedstawienie w cyrku i rozlepionemi po mieście plakatami ogłosiły, że wstęp jest wolny.

W dzień rozprawy 3000 widzów wypełniło cyrk. Scena była oświetlona reflektorami. Na ławie oskarżonych zasiadł 54 letni mnich Czechun i jego kochanka, oboje pochodzący ze starożytnego klasztoru Pechorwskiego. Ustawiono megafon, który wzmocniał głos prokuratora.

Oskarżenie zarzuca, że Czechun, — podbechtany przez zazdrosną o niego mniszkę, zamordował swą drugą kochankę ,przy czem Worobronka pomogła mu zwłoki wrzucić do kanału. Czechun przyznaje się do zbrodni, zaprzecza tylko, jakoby przeorysza była mu w tem pomocna.

—o—

Z dramatów życiowych.

Maliny.

W Rimanowicach na Morawach poszły dzieci pewnego murarza do lasu na maliny i ostrężnice. Widziały tam cocoś piękne, modre owoce na krzaku, które zjadły. Czteroletniej dziewczynki nie zdołano wyratować od śmierci. Jagody były trujące.

Straszne samobójstwo.

PRAGA. Murarz Novak w Ślanie zapalił nabój dynamitowy we własnych ustach. Skutki były straszne. Głowa i pierś zostały rozszarpane na kawałki. Przyczyną były kłopoty rodzinne.

Ostatnia kolacja.

Rodzina rolnika Balczaka w Honeticach zjadła na kolację grzyby, nazbieranych w lesie. Gospodyni, jej 8-letnia córka oraz służąca zmarły, otrute jadowitymi grzybami. Innych członków rodziny zdołano jeszcze zawczasu uratować.

Papież ojcem chrzestnym córki Mussoliniego.

Z Rzymu donoszą, że papież będzie ojcem chrzestnym córki Mussoliniego, która urodziła się przed kilku dniami. Dotychczas nie było jeszcze podobnego wypadku w historji, bo papieże, czynili ten zaszczyt tylko dzieciom rodzin królewskich. I tak Leon XIII był ojcem chrzestnym króla hiszpańskiego Alfonsa XIII. Niewiadomo tylko, czy papież będzie brał osobisty udział podczas uroczystości chrztu córki Mussoliniego, czy też pośle w zastępstwie nuncjusza przy kwirynale.

Sport.

Z rozgrywek ligowych.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze ligowe: Legja — Warta w Warszawie; Pogoń — Warszawianka we Lwowie; I. F. C. — Ruch w Katowicach; Cracovia — Garbarnia w Krakowie i Turyści — Ł. K. S. w Łodzi.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze o wejście do Ligi: w Bydgoszczy Polonja (Bydgoszcz) — L. T. S. G.; w Sosnowcu K. S. Sosnowiec — Podgórze; w Siedlcach 9 p. a. c. — Lechja (Lwów); a w Brześciu mistrz Brześcia grać będzie z Cresovią.

Pięciobój nowoczesny o mistrzostwo Polski.

Rozegrany ostatnio w Warszawie pięciobój nowoczesny o mistrzostwo Polski nie cieszy się takiem zainteresowaniem jak w latach ubiegłych. Startowało jedynie 13 zawodników, którzy wykazali stosunkowo niski poziom sportowy. Zwycięstwo odniósł por. Małyszko 12 pkt., 2) por. Koprowski 16 pkt., 3) kpt. Baran 22 pkkt., 4) por. Sokołowski 25 pkt., 5) por. Szupenko 92 pkt., 6) por. Kiessewetter 33 pkt.

Robotniczy Klub Sportowy Rekord.

Zawody powyższe o wejście do klasy B odbędą się w niedzielę, nia 15. b. m. o godzinie 10'30 na boisku Świtezi.

Jest to trzecia ostateczna rozgrywka, ponieważ dwie poprzednie zakończyły się wynikami remisowymi (2:2 i 3:3).

Obydwie drużyny, rozporządzające równemi siłami, dołożą wszelkich starań, aby wyjść z zawodów zwycięsko, gdyż tylko wygrana może zadecydować o wejściu do klasy B. Sędziuje p. Gulicz.

Powyższe zawody poprzedzi spotkanie o mistrzostwo klasy B Vis — Grafika o godzinie 9-tej.

—o—

Próba pobicia rekordu na awionetce.

WARSZAWA, 13-go 9. (A. W.). Próba pobicia światowego rekordu na awionetce w locie po linji prostej bez lądowania podejmuje z początkiem października członek Lubelskiego Klubu lotniczego p. Sulczewski. Lotu dokona on na awjonetce opatrzonej w 60-konny motor „Walter“. Awionetka, na której dokona lotu p. Sulczewski zdobyła 1-szą nagrodę szybkości na zeszłorocznym konkursie lotniczym. Trasa rajdu wyniesie 2.800 km. i prowadzić będzie w kierunku Uralu. Awionetka ta nosząca nazwę „Ptapta“ montowana była w zakładach Plage Laśkiewicza.

—::—

Z ministra spraw zagr. - dyrektorem trustu

Załamanie się konserwatystów angielskich.

LONDYN. Wielką sensację w Londynie a niewątpliwie i w całym świecie wywołało oświadczenie lorda Birkenheada, który odjeżdżając do Ameryki, w sprawach kierowanego przez siebie trustu elektrycznego, oficjalnie zakomunikował, iż sir Austen Chamberlain, b. minister spraw zagranicznych w ostatnim rządzie konserwatywnym, objął stanowisko dyrektora w kierowanym przez Birkenheada truście. Równocześnie stanowisko dyrektora objął również b. konserwatywny min. wojny Evans, który odjechał dzisiaj razem z Birkenheadem do Ameryki.

Objęcie przez Chamberlaina stanowiska w City oznacza niewątpliwie rezygnację jego na dłuższy czas z karjery politycznej. Rezygnacja ta jest charakterystyczną jako objaw ucieczki wybitnych konserwatystów z areny politycznej po porażce konserwatystów przy wyborach.

Partja koncerwatystów przeżywa obecnie ciężki kryzys i z trudnością zdołałaby ponownie zmobilizować swoje wpływy dla nowej walki wyborczej w najbliższym czasie. Obecnie z czołowych polityków konserwatystów pozostał na arenie tylko b. kanclerz skarbu Churchill.

Trust, w którym Chamberlain objął stanowisko dyrektora. „Greater London and Counties Trust", został wykupiony niedawno przez kapitał amerykański.

Radjo.

Niedziela, 15 września.

WARSZAWA.

15.00. Muzyka płyt gramof.
17.00. Koncert popularny.
20.30. Koncert popularny: Orkiestra P. R pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Olga Olgina (sopran) i prof. Ludwik Urstein (akomp.).
22.45. Muzyka z „Oazy".

KRAKÓW.

18.35. Odczyt p. t.: „Kino przyszłości".
20.05. Słuchowisko pogodne.
20.30. Koncert wieczorny.

POZNAŃ.

17.50. Audycja dla dzieci.
19.00. Audycja wokalna w wykonaniu p. Anny Ruszczewskiej (sopr.).
23.00. Muzyka taneczna z Pałacu dancigowego.

KATOWICE.

12.10. Koncert popularny orkiestry dętej Policji Państwowej.
18.35. Audycja popularna z udziałem p. Z. Wilczkowskiego.

WILNO.

12.10. Poranek muzyki popularnej.
18.35. Występ przed mikrofonem mistrzyni świata w rzucie dyskiem Haliny Matuszewskiej-Konopackiej.

LIPSK.

19.30. Transmisja z Teatru Nowego „Siła przeznaczenia", opera w 3 akt. Verdiego.

KRÓLEWIEC.

18.15. „Ciotka śpi" — operetka w 1 akcie Henryka Caspersa.

BERLIN.

1.30. Poranek muzyki popularnej.
15.00. Recital fortepianowy.
19.00. Arje z oper „Madame Butterfly".
20.00. Koncert radjorkiestry.

LANGENBERG.

20.00. „Ostatni walc", operetka w 3 aktach Oscara Strausa.

PRAGA.

12.00. Koncert orkiestry.
20.00. Muzyka popularna. Orkiestra i śpiew.

WIEDEŃ.

10.00. Poranek smyczkowy.
19.00. Sonaty skrzypcowe Mozarta G-dur i Es-dur.
20.15. „Mikado" — operetka w 2 akt. Sullivana.

BUDAPESZT.

12.30. Koncert orkiestry Opery Królewskiej.
19.15. Recital śpiewaczy Emmy Robert.
20.00. Wesoły wieczór.
Po 22.00. Kapela cygańska Jenö Portis.

Co Watykan zrobił z miljardem lirów.

Fachowe pismo giełdowe holenderskie podaje szczegóły lokat i tranzakcji finansowych, dokonywanych przez Watykan, po otrzymaniu od rządu włoskiego 1 miljarda lirów w obligacjach państwowych i 750 miljonów lirów gotówką.

Początkowo zdeponowano całą sumę w Banca Commerciale Italia w obligacjach włoskich. Później za poradą doradcy finansowego Watykanu, wymieniono obligacje na akcje przemysłowe a tylko małą część ulokowano w pożyczkach państwowych. Pozatem nabyto również obligacje pożyczek państwowych polskich (chodzi tu o polską pożyczkę tytoniową we Włoszech w lirach), oraz pakiet akcji bankowych.

—o—

Kącik humoru.

CZEGO CHCIAŁA NA GWIAZDKĘ.

— Cóż pan ofiarował małżonce na gwiazdkę?

— Nic. Oświadczyła mi, że najmilszym prezentem gwiazdkowym byłby dla niej nowy mąż. Niestety nie mogłem znaleźć kandydata.

W TRAMWAJU.

Pewien robotnik ofiaruje starszej pani swoje miejsce. Ale ta zamiast okazać wdzięczność, odpowiada z kwaśną miną:

— Dziękuję, ale nie lubię siadać na miejscach wygrzanych.

A na to odpowiada jej ów robotnik.

— cóż pani chcesz, abym ja dla pani przyjemności przywiązywał sobie z tyłu worek z lodem?

SUMIENNY URZĘDNIK.

Gdy córeczka przyszła na świat, ojciec — jako punktualny płatnik i dobry obywatel — uznał za swój obowiązek zameldować ją natychmiast w komisarjacie policji.

Urzędnik wpatruje się długo w kartkę meldunkową, poczem zwraca ją ze słowami:

— Proszę jeszcze wypełnić rubrykę, gdzie meldowana poprzednio mieszkała.

BIGAMISTA.

— Mój drogi, powiedz mi, co to jest bigamista?

— To człowiek, który dwa razy popełnia ten-sam błąd.

SPOSÓB PRZECIW ROZWODOM.

— Czy są sposoby na zmniejszenie liczby rozwodów?

— Owszem... nie żenić się.

—o—

W GONDOLI.

Gondoljer: Och, Signora, gdybyśmy nie byli w gondoli, pocałowałbym panią...

— Bezwstydny! proszę zawieźć mnie natychmiast na brzeg!



Trąba powietrzna.

— Dziękuj Bogu, że jeszcze masz dach nad głową...

KSIĄŻKI SZKOLNE

poleca **Księgarnia Ludowa** Lwów, Szajnochy 2

OGŁOSZENIA

POSZUKUJĘ dla córki lat 18 posady u krawczyni, lub u modniarki. Jest zdolna do każdej roboty. — Wymagam małe wynagrodzenie, byleby mogła uczęszczać do szkoły wieczornej. Zgłoszenia: Wałowa l. 15 u dozorczyni.

OPERATOR kinowy i monter z długoletnią praktyką poszukuje posady natychmiast. Zgłoszenia pod E. R. do Administracji naszego pisma.

CZELADNIK kominiarski, kwalifikowany z dobremi świadectwami poszukuje posady natychmiast. Najchętniej we Lwowie. Zgłoszenia: Piotr Świstun, Sambor, ul. Kąpielowa 161.

ZE ŚREDNIEM wykształceniem, poszukuje jakiejkolwiek posady — najchętniej biurowej. Zgłoszenia: Mleczarnia w gmachu „Sokoła“, Sambor.

ABSOLWENT filozofji poszukuje kilkugodzinnego zajęcia biurowego lub lekcyj. Zgłoszenia pod P. Dz., ul. Sobińskiego l. 7, pokój 28.

BORYS PROKOP, ur. 1903 r. unieważnia skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów.

STOLARZY meblowych pierwszorzędnych poszukuje „Lamus“ warsztaty meblarskie, ul. Łyczakowska 27.

POSZUKUJEMY młodego montera do wyspecjalizowania w montażu wag automatycznych i maszyn do krajania wędlin. Pożądany język niemiecki, tudzież sumienność i pracowitość. Listy pod „Egzystencja do Administracji.

POSZUKUJE SIĘ chłopców do sprzedaży bardzo pokupnych artykułów. Złoszenia od 4—6 popołudniu Biuro Spedyc. Schramik i Spółka. ul. Jagiellońska 7.

KAPITAŁ można sobie lub rodzinie najlepiej zabezpieczyć w Pocztowej Kasie Oszczędności dział życiowy przez miesięczne składki począwszy od 3 zł miesięcznie. — Zgłoszenia przyjmuje przedstawiciel Dr. Weiss, Lwów, ul. Żulińskiego l. 10.

ELEKTROMONTERÓW samodzielnych, zdolnych, przyjmie firma Akcyjne Towarzystwo Elektryczne, Lwów, pl. Trybunalski l. 1. — Zgłaszać się od godz. 4 — 5 popołudniu.

Wyroby z marmuru i terasso

budowlane, cmentarne, meblowe i galanteryjne

wykonuje pracownia

Kornela Zelaszkiewicza

Lwów, ul. Ubocz 3 (górny Łyczaków)

Już wyszło drugie wydanie

T. Gołębiowski

Wiadomości z Przyrody

dla kl. III szkół powsz.

cena 1·50

i jest do nabycia w Księgarni Ludowej, Szajnochy l. 2.

Ważne dla robotników i pracodawców.

Wobec olbrzymiego kryzysu gospodarczego i wzrastającego z każdym dniem bezrobocia, wydawnictwo naszego pisma, pragnąc przyjść z pomocą bezrobotnym w znalezieniu pracy, pomieszcza stale w dziale drobnych ogłoszeń **bezpłatnie** ogłoszenia zarówno **dla poszukujących pracy robotników,** nie mających w swoich organizacjach zawodowych biur pośrednictwa pracy, jakoteż **dla ofiarujących pracę pracodawców.**

Księgarnia Ludowa

ul. Szajnochy l. 2.

poleca następujące książki:

Frankowska: Ubezp. na wypadek choroby . . . . —·70
— Ustawa o ubezp. na wyp. choroby wraz z ordynac. wyb. do Kas chorych (w opr.) . . 8·—
Umowa o pracę pracowników umysł. 8·—
„ „ „ robotników . . . 2·40
Sądy pracy . . . . 2·40
Urlopy wypoczynkowe . . . . . 3·—
Regulamin czynności kas chorych . 1·—
Kopankiewicz: Ubezpieczenie pracowników umysł. . . . . . . 1·50
D. Gros: Powojen. odbud. Polski . 1·20
Janelli: Ustawa o ubezp. od wypadków (opr.) . . . . 9·—
Krahelska: Praca dzieci i młodoc. 2·50
Ochrona pracy w Polsce . . . 1·—
Sjonizm Adwokatów . . . . . . —·50
Limanowski: Rozwój polsk. myśli socjalist. . . . . 1·60

Już wyszła z druku

Pragmatyka służbowa i Ustawa Emerytalna

dla Pracowników Polskich Kolei Państwowych

Cena 2 zł.

(z przesyłką pocztową 3·20)

do nabycia

w Księgarni Ludowej

Lwów, Szajnochy 2.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 32 m/m za tekstem . . —·15 gr	Cała strona za tekstem . . . . 250 — zł
» » » » » » » 65 » nadesłane . . —·40 »	Pół strony » » . . . . 125 — »
» » » » » » » » » w tekście, kronika —·70 »	Ćwierć str. » » . . . . 65·— »
» » » » » » » » » po kronice . . ·55 »	Jedna ósma strony za tekstem . . . . . 35·— »
» » » » » » » » » na 1 szej str. . — 80 »	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem . . . . 600 — »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów. ul. L. Sapiehy 77., Tel. 496.